Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI — Kraków, niedziela, 15 stycznia 1939 — Nr 15

Nastroje i złudzenia w Sejmie

P. premier Składkowski starał się, jak tylko mógł, nadać dyskusji komisji nad budżetem Min. S. Wewnętrznych cechy sielanki. Był wesoły i chciał, by wszyscy traktowali rzeczywistość od strony radosnej. Nastrój wesołości zapanował nad całą dyskusją. Posłowie — nowicjusze dostosowali się łatwo do niego. Szczyt tego wesołego nastroju osiągnął poseł, który żądał nominacji radnych miejskich przez administrację.

Nastroje prowadzą łatwo do złudzeń.

WSPANIAŁA STATYSTYKA.

Związek między nastrojami a złudzeniami uwydatnił się szczególnie przy ocenie wyborczych „osiągnięć“ — jak mówiono — O. Z. N. Ocena była optymistyczna. Tak w ustach sprawozdawcy, posła Długosza, jak samego p. premiera. Ale nie ich to jest wina... Wina spada na znaną statystykę wyborów samorządowych, która teraz idzie przez prasę O. Z. N.

Jest to niezwykła wirtuozeria. Bierzemy do ręki gazetę, która się nam przypadkiem nawinęła: „Nowy Kurier“, poznański organ O. Z. N. Oto, co nam ten organ mówi o ostatnich wyborach gromadzkich na terenie pow. Brześć nad Bugiem, — w prowincji p. woj. Kostka-Biernackiego:

„W powiecie Brześciu n. Bugiem odbyły się wybory w 338 gromadach, przy czym wybrano 8.226 radnych.

1) Listy gospodarcze OZN i innych ugrupowań gospodarczych i zawodowych o charakterze apolitycznym uzyskały 4.565 mandatów, 2) Str. Narodowe — nie uzyskało mandatów, 3) Str. Ludowe — nie uzyskało mandatów, 4) P. P. S. — nie uzyskało mandatów, 5) inni i mniejszości narodowe — 3.661 mandatów“.

Podany wyżej schemat powtarza się do znudzenia przy innych powiatach woj. brzeskiego... Jesteśmy dalecy od kwestionowania podanych liczb. Nie mamy do tego żadnych materiałów. Ale trudno oprzeć się oszołomieniu, jeśli się zważy, że — im dalej na wschód, tym piękniejsze odnosi O. Z. N. zwycięstwa, i tym więcej jest Polaków, których jednoczy O. Z. N. Nad granicą bolszewicką jest po prostu bez konkurencji...

Jeszcze jedno nas uderza. Prasa rządowa pisze: „O. Z. N. i inne ugrupowania gospodarcze...“ Daje w ten sposób do zrozumienia, że na listę, którą to określenie wyobraża, składał się nie tylko O. Z. N., ale jeszcze „nieozonowe“ stowarzyszenia społeczne. Kiedy jednak przychodzi do podsumowywania ostatecznych wyników, wtedy z tego określenia znikają „inne ugrupowania“, a na rachunku widnieje już tylko sama firma O. Z. N.

Polecamy p. premierowi studium tej ciekawej statystyki. Może mu to popsuje nastrój, ale zniszczy złudzenia.

ZBĄSZYŃ.

Z nastrojami mieliśmy do czynienia, gdy przemawiali przedstawiciele żydów i Ukraińców.

P. Sommerstein lał łzy z powodu „prześladowania“ żydów w Polsce i z powodu Zbąszynia. My, Polacy i chrześcijanie, mamy miękkie serca. Płacz sieroty lub ofiary gwałtu przejmuje nas litością. Żydzi najwidoczniej liczą na tę naszą cnotę. Wywołują nastrój. Musimy im jednak powiedzieć:

— Lepiej, by w ogóle żaden żyd nie przemawiał, jeśli ma tak przemawiać, jak p. Sommerstein. Nie wzruszają nas jego lamenty z powodu — jakże słabego i dla żydów nieszkodliwego antysemityzmu w Polsce, gdy się im gdzieindziej po prostu grunt pali pod nogami. Nie zniesiemy tego ich zakłamanego nastroju. Mówić nam trzeba o tym, jak sobie żydzi poważnie wyobrażają swój „exodus“ z Polski. Wtedy będziemy ich chętnie słuchali... Przyszedł czas na szczerość we wzajemnych stosunkach. Dość było obustronnych iluzyj. Teraz przyszedł kres na nie!

„UKRAINA“.

Nastrojowi uległ i p. Celewicz, Ukrainiec. Mimo woli zdradził źródło tego nastroju, kiedy wspomniał o Rusi Karpackiej, do której Rusini podobno tęsknią, na którą — jak mówił — „oglądają się“ wszyscy Rusini.

P. Celewicz i wszyscy Ukraińcy jemu podobni oddają się iluzji. Sądzą, że Hitler odegra w stosunku do Rusinów rolę jakiegoś „zbawcy“. Jest to złudzenie. Ukraińcy są tylko narzędziem w jego ręce, narzędziem do imperialistycznych celów. Mielibyśmy się z pyszna, gdyby się Hitlerowi udało stworzyć „wielką Ukrainę“. Wtedy „polska niewola“ wydawały się im rajem.

Ale to są plany przyszłości. Na razie p. Celewicz igra z polską racją stanu. Bardzo słusznie ktoś replikował na jego mowę uwagą o wysługiwaniu się „obcym agenturom“. Wielka szkoda, że tego określenia nie potraktowano szerzej. P. premier wykładał p. Celewiczowi kodeks praw i obowiązków mniejszości w Polsce. Wykład był rozsądny, ale wolelibyśmy, by ktoś — może już nie p. premier — powiedział Ukraińcom po prostu:

— Mówicie o „normalizacji“. Doskonale! Pierwszym jednak warunkiem tej normalizacji polsko-ruskiej jest zerwanie Rusinów z „obcą agenturą“. Dopóki to nie nastąpi, a Ruś Karpacka nie przestanie być przez Rusinów uważana za „Piemont ukraiński“, — nie ma mowy o normalnym współżyciu polsko-ruskim.

CZEKAMY.

Ciekawa rzecz, że dyskusja budżetowa zaczyna się pod znakiem nastrojów i iluzji. Ale się łatwo tłumaczy... O. Z. N. — dobrze to teraz widać — nie wprowadził do Sejmu ludzi z otwartymi oczyma. Musimy zaczekać na niezależnych parlamentarzystów. Jesteśmy przekonani, że ci nie ulegają złudzeniu i nastrojom.

J. P.

Bezbarwny komunikat o rozmowach Chamberlaina z Mussolinim

Rzym, 14. I. (PAT). Po północy ogłoszono następujący komunikat o wyniku rozmów, przeprowadzonych w Rzymie z okazji pobytu premiera Chamberlaina i ministra Halifaxa:

W rozmowach przeprowadzonych w tych dniach pomiędzy Mussolinim i Chamberlainem z udziałem dwóch ministrów spraw zagr. hr. Ciano i lorda Halifaxa, zbadano główne zagadnienia chwili bieżącej oraz stosunki pomiędzy obu imperiami.

Rozmowy te nacechowane największą serdecznością doprowadziły do szczerej i obszernej wymiany myśli. W toku rozmów zgodnie potwierdzono chęć rozwoju istniejących stosunków pomiędzy obu państwami w duchu przyjaźni, ożywiającej pakt z dnia 16 kwietnia 1938 r.

Ponad to postanowiono w jak najkrótszym czasie zawrzeć układy poszczególne, przewidziane przez wspomniany pakt.

W toku rozmów ujawniła się raczej jeszcze chęć Włoch i W. Brytanii do przeprowadzenia polityki, zmierzającej skutecznie do utrzymania pokoju, polityki, do której zmierzały, do której zmierzają usiłowania obu rządów.

Mussolini daje słowo honoru Chamberlainowi...

Londyn, 14. I. (PAT). „Daily Mail“ ogłasza wywiad, udzielony przez hr. Ciano specjalnemu wysłannikowi tego dziennika, który towarzyszył premierowi Chamberlainowi do Rzymu — Broadbent'owi. Hr. Ciano oświadczył: jestem bardzo zadowolony z przebiegu rozmów, mogę pana zapewnić, iż były nadzwyczaj serdeczne. Omówiliśmy wszystkie aktualne kwestie, jakie dziś w Europie istnieją. Zapytany, czy prawdą jest, że przybędzie on niezadługo do Londynu z oficjalną rewizytą, hr. Ciano, odpowiedział: w chwili obecnej nie jestem w stanie wiele na ten temat powiedzieć, ale mam nadzieję, że bardzo rychło złożę w Londynie wizytę.

Charakteryzując atmosferę, jaka panowała w czasie rozmów, korespondent „Daily Mail“ podkreślił, iż w pewnym momencie w czasie rozmowy Mussolini, patrząc wprost w oczy Chamberlainowi oświadczyć miał ze specjalnie uroczystym naciskiem:

„Daję panu moje słowo honoru, że zamierzam zawsze i w każdym czasie wypełnić porozumienie włosko-brytyjskie, zarówno co do litery jego, jak i co do jego ducha“.

Mussolini ochotników z Hiszpanii nie wycofa

Londyn, 14. I. (PAT). Rzymski korespondent „Timesa“ zaznacza, że zarówno koła włoskie, jak i niemieckie oświadczają, że rząd włoski nie udzielił żadnych nowych zapewnień, co do wycofania ochotników włoskich z Hiszpanii.

Wspomniane koła podkreślają, iż Mussolini udzielił ponownie zapewnień, że dopilnuje, aby wszyscy kombatanci włoscy opuścili Hiszpanię z chwilą, gdy walka zostanie zakończona.

* * *

Rzym, 14. I. (PAT). Premier Chamberlain odjechał z Rzymu pociągiem specjalnym o godz. 12.05.

Rzym, 14. I. (PAT). Minister spraw zagr. W. Brytanii lord Halifax odjechał dziś rano do Genewy. Bezpośrednio po bankiecie w ambasadzie brytyjskiej, lord Halifax udał się na stację Termini, gdzie spędził noc w wagonie salonowym.

„Plujemy na Francję"

Niewybredne wystąpienie włoskie pod adresem Francji

Paryż, 14. I. (K). Wielkie wzburzenie zapanowało w Paryżu spowodowane wystąpieniem włoskiego dziennika „Tewere". W piśmie tym ukazał się wstępny artykuł zatytułowany: „Plujemy na Francję". Artykuł roi się od niewybrednych napaści, o których pewne pojęcie daje wymieniony tytuł. Między innymi napisano, że

„ślina włoska więcej jest warta,
niż obywatele francuscy, dla których
ona jest przeznaczona".

Wystąpienie to uważane jest, albo za wyraz wściekłości wobec nieustępliwości Francji w sporze o Dżibutii i Tunis, albo próbę prowokacji narodu francuskiego.

Węgry oddały się pod komendę Berlina

Budapeszt, 14. I. (M). Węgierska agencja telegraficzna podała do wiadomości, że rząd węgierski przystąpił do paktu antykominternowskiego. Formalności związane z przystąpieniem mają być załatwione w przyszłym tygodniu.

Akt ten tłumaczą sobie w Berlinie jako rezygnację ze wspólnej granicy z Polską, a tym samym zabezpieczenie przed możliwością rewizji (!) wyroku rozjemczego wiedeńskiego w sprawie granicy węgiersko-słowackiej, której to rewizji domagają się, jak wiadom, Słowacy.

Tak więc należy uważać, że Węgry podporządkowały się całkowicie Berlinowi i oddały się pod jego komendę.

Druzowie wypowiadają posłuszeństwo Syrii

Stambuł, 14 stycznia (PAT). Jak donoszą z Bejrutu, w górach Druzów sytuacja jest poważna, gdyż rejon ten odmawia wszelkiej współpracy z rządem syryjskim

i domaga się niezależności.

Na czele ruchu stoi głowa rodziny Al-Atrasz-Abdul-Ghafar pasza. Członkowie tej rodziny cieszą się wielkim autorytetem wśród ludności. Pochodzić ona ma od jednego z wodzów krzyżowców. Abdul-Ghafar pasza oświadczył w wywiadzie dziennikarskim, że uważa on współpracę z Syryjczykami za niemożliwą. Wśród Alaouitów panują również nastroje antysyryjskie. Na czele ruchu stoi „święty sekty Allauitów" Sulejman Merszed, którego bandy zmuszają ludność miejscową do walki z władzami syryjskimi.

Wielki pożar i straszne upały w Australii

Sidney, 14 stycznia (PAT). Liczba ofiar olbrzymiego pożaru buszu australijskiego wzrosła do 27 osób. Tysiące ludzi ucieka z zagrożonych miejscowości, płonących od dwóch dni. W Nowej Południowej Walii panują szalone upały. W ciągu ostatnich trzech dni 41 osób zmarło na skutek porażenia słonecznego. W nocy z czwartku na piątek temperatura w Sidney wynosiła od 90 do 98 st. st. Fahrenheita. Na skutek cyklonu i ulewnych deszczów monsunowych komunikacja kolejowa, okrętowa i lotnicza zostały przerwane.

—oOo—

Planowa rozbudowa miast w COP-ie

Kielce, 14 stycznia (PAT). W związku z walką przeciwko bezplanowemu zabudowaniu miast utworzona została w Kielcach komisja oraz „biuro regionalnego planu zabudowania okręgu kielecko-radomskiego", w skład której wchodzą przedstawiciele miast i powiatów oraz samorządu gospodarczego. Komisja, podlegająca Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, koordynuje swe prace również z dyrektorami „biura planowania gospodarczego" przy gabinecie wicepremiera.

Działalność komisji, obejmującej najważniejsze ośrodki C. O. P. idzie w trzech kierunkach: opiniowania planów zabudowy poszczególnych miast i osiedli, opiniowania planów parcelacji budowlanej oraz sporządzania planów zabudowy na zamówienie tych miast i osiedli, które we własnym zakresie planów tych nie opracowały.

Do tej pory komisja regionalnego planu zabudowania okręgu kielecko-radomskiego zaopiniowała przychylnie plany rozbudowy Ostrowca Świętokrzyskiego i Kozienic. W trakcie opiniowania jest przedłożony komisji plan zabudowy Końskich.

Komisja opracowała również t. zw. „wstępny program ogólnego planu zabudowania m. Skarżyska Kamiennej, zaś w trakcie sporządzania są plany wielkiego Sandomierza i nowego miasta przemysłowego Wierzbnik-Starachowice.

SCHRONISKO TURYSTYCZNE W GÓRACH ŚWIĘTOKRZYSKICH.

Kielce, 14. I. (PAT). Wobec stale wzrastającego ruchu turystycznego w Góry Świętokrzyskie, rada m. Kielc uchwaliła wyasygnować 10.000 zł na budowę schroniska turystycznego.

Budowę schroniska rozpocząć ma z wiosną br. Liga Popierania Turystyki.

Kronika telegraficzna

NOWY JORK — Donoszą z Meksyku, że wraz z gen. Cedillo poległ w walce z wojskami federalnymi syn jego Klaudiusz.

BIAŁOGRÓD — Premier i minister spraw zagr. dr Stojadinowicz powrócił dziś po dwutygodniowych wywczasach do Białogrodu.

BUKARESZT — Policja aresztowała tu 38 agentów giełdowych i bankowych żydów — za przekroczenia dewizowe.

WASZYNGTON — Minister Panamy Boy odbył konferencję z zastępcą sekretarza stanu Summer Wellosem w sprawie budowy amerykańskich szós strategicznych na terenie Panamy.

WIEDEŃ — Z Wiednia udali się do Londynu prezes żydowskiej gminy wyznaniowej dr Loewenherz i prezes komitetu palestyńskiego Rotenberg, celem omówienia sprawy emigracji żydowskiej z Austrii do Palestyny.

—:ooo:—

Zgon ks. Waldemara

Kopenhaga, 14. I. (PAT). Najstarszy członek królewskiego domu duńskiego, książe Waldemar, zmarł dziś o godz. 8.45 rano. Zmarły książe od kilku dni chory był na influenzę.

* * *

Książe Waldemar duński urodził się w roku 1858 z ojca króla Christiana 9-go. Książe Waldemar był bratem królowej W. Brytanii Aleksandry i cesarzowej Rosji Marii Teodorówny. Dwaj starsi bracia ks. Waldemara nie żyją. Pierwszy z nich był ojcem obecnie panującego króla Danii — Fryderyk 8-my zmarły w roku 1912 i król Jerzy Grecki, zamordowany w roku 1913 w Salonikach.

Ks. Waldemar w r. 1875 wstąpił jako kadet do marynarki duńskiej i opuścił służbę w flocie jako wiceadmirał w r. 1911. W latach 1899—1900, jako dowódca krążownika ,odbył dłuższą podróż na Daleki Wschód.

W r. 1855 bułgarskie zgromadzenie narodowe, na wniosek Stambułowa, powołało ks. Waldemara na bułgarski tron książęcy. Książe Waldemar odmówił jednak przyjęcia bułgarskiej korony książęcej.

W r. 1909 książe Waldemar poślubił księżniczkę Marię Orleańską. Z małżeństwa tego przyszedł na świat syn, znany w Polsce książe Axel, prezes rady nadzorczej duńskiej kompanii wschodnio-azjatyckiej, wybitny działacz gospodarczy.

Słowacja otrzyma własną konstytucję

Bratysława, 14 stycznia (PAT). Premier słowacki ks. Tiso przyjął wczoraj dziennikarzy, wobec których stwierdził doniosłość historyczną bliskiego już zgromadzenia sejmu słowackiego i oświadczył, że rząd przywiązuje dużą wagę do tego, by sejm wykazał dojrzałość Słowacji do samodzielnej administracji krajem. Premier oświadczył również, że przy sejmie utworzony zostanie komitet techniczny, w skład którego wejdzie połowa członków z wyboru, druga zaś połowa powołana będzie zpośród grona specjalistów. Najważniejszym zadaniem sejmu będzie uchwalenie konstytucji słowackiej. Ponadto sejm przystąpi w czasie możliwie najkrótszym do zbadania zagadnień szkolnych, reformy rolnej i sprawy żydowskiej.

Budowa niemieckiej autostrady przez Czechosłowację -- podjęta

Praga, 14. I. (PAT). Kierownictwo budowy autostrady Wrocław—Wiedeń, która przechodzi przez Morawy, rozpoczęło w tych dniach budowę baraków, przeznaczonych dla robotników, zatrudnionych przy tej budowie. Autostrada ta na terenie Czechosłowacji będzie miała 76 km długości i będzie przechodziła od Gevicz przez Czarną Górę, Ladzany na zachód od Brna w odległości 9 km, a następnie przez Bosonoby do Wiednia. Zwraca uwagę fakt, że na robotach są zatrudnieni wyłącznie Niemcy.

725 milj. dolarów dla bezrobotnych

Waszyngton, 14. I. (PAT). Izba reprezentantów uchwaliła wczoraj kredyt w wysokości 725 milionów dolarów na cele pomocy bezrobotnym. — Uchwalona kwota jest niższa o 150 milionów dol. od kwoty, której żądał na ten cel prezydent Roosevelt.

Zgon króla piwa

Nowy Jork, 12. I. (PAT). W Nowym Jorku zmarł płk. Ruppert, multimilioner — król piwa. Zmarły płk. Ruppert był niezwykle popularną osobistością w Stanach Zjednoczonych, szczególnie w sferach sportowych, gdyż własnym kosztem utrzymywał jedną z najlepszych ekip baseball'owych „New Jork Jankees".

Zwycięska ofensywa wojsk narodowych na froncie katalońskim

Salamanka, 14. I. (PAT). Urzędowy komunikat wielkiej kwatery gen. Franco potwierdza dziś wszystkie dotychczasowe wiadomości o zwycięskiej ofensywie na froncie katalońskim pod Montblanch i Tortosa. W czasie operacyj na tych odcinkach wzięto do niewoli 15 tys. szeregowców i oficerów nieprzyjacielskich. Wśród zdobytego materiału wojennego znajduje się 4 samochody pancerne i cała kompania ciężkich karabinów maszynowych. W ciągu dnia wczorajszego lotnictwo powstańcze wspierała posuwającą się naprzód piechotę oraz bombardowało port w Walencji. Jeden samolot nieprzyjacielski został strącony.

—oOo—

Marsz na Tarragonę

Saragossa, 14. I. (PAT). W okręgu Tortosa armia gen. Jague zdobyła około 1.200 klm. kw. terenu, leżącego na lewym brzegu rzeki Ebro. Osadzone zostały wsie w liczbie 38, a droga wiodąca z Barcelony od Walencji opanowana została na przestrzeni 200 klm. pomiędzy punktami położonymi z jednej strony o 45 klm. od Walencji, z drugiej zaś strony o 35 klm. od Tarragony. Tarragona atakowana jest w obecnej chwili od strony południowej. Z zapadnięciem nocy dwa korpusy armii posuwały się w kierunku na Tarragonę.

Korpus gen. Solchaga po zdobyciu m. Valls posuwa się wzdłuż drogi Lerida—Tarragona i znajdował się wczoraj wieczorem w odległości 30 klm. od miasta. Korpus, dowodzony przez gen. Jague, atakuje miasto frontem ciągnącym się wzdłuż osi drogi Madryt — Tarragona. Według doniesień z frontu, klęska nieprzyjaciela jest bardzo poważna, oddziały wycofują się w bezładzie, tracąc łączność. Jak przypuszczają w kołach wojskowych, szybki manewr gen. Jague odciął oddziały wojsk rządowych w sile 6 tys. ludzi na lewym brzegu rzeki Ebro.

Na wybrzeżu morskim

Tortosa, 14. I. (PAT). W piątek wieczorem zdobyta została ważna miejscowość z punktu widzenia strategicznego — Attmella, położona na wybrzeżu śródziemnomorskim w odległości 26 klm. na północny wschód od Tortosy. Po zdobyciu Tortosy i okolicy wojska południowego skrzydła frontu katalońskiego dotarły do wybrzeża. W ciągu dnia wczorajszego wojska gen. Franco na wszystkich odcinkach posunęły się mniejwięcej o 20 klm. naprzód.

Czerwoni donoszą o zażartych walkach

Barcelona, 14. I. (PAT). Komunikat ministerstwa obrony, wydany w piątek wieczorem, donosi, że w Estramadurze na froncie Cordoby działania wojenne ograniczyły się do obrony zajmowanych stanowisk. Na froncie katalońskim wojska gen. Franco przy poparciu silnej artylerii i lotnictwa nacierają w dalszym ciągu. Na odcinku południowym frontu katalońskiego toczą się zacięte walki. Lotnictwo zaatakowało wczoraj pięć nieprzyjacielskich okrętów wojennych, które zmuszone zostały do wycofania się na Majorkę. Lotnictwo nieprzyjacielskie bombardowało szereg miejscowości w południowej Katalonii, a m. in. m. Puig w prowincji Walencja.

Kilkanaście km od Tarragony

Burgos, 14. I. (PAT). Wojska powstańcze zajęły miejscowość Valis, położoną o kilkanaście kilometrów na północ od Tarragony.

Przedstawiciel Belgii jedzie do Burgos

Bruksela, 14. I. (PAT). W dniu dzisiejszym ratyfikował gabinet układ między Belgią a Hiszpanią powstańczą w sprawie wzajemnej wymiany agentów. Urzędowo donoszą, że przedstawiciel belgijski wyjedzie w najbliższych dniach do Burgos. Rekonstrukcja gabinetu belgijskiego umożliwiona przez zawarcie układu z rządem gen. Franco, nastąpi po powrocie premiera Spaaka z Genewy.

Chamberlain o wyniku rozmów w Rzymie

Rzym, 14. I. (PAT). Premier Chamberlain przyjął dziś przed południem w Villa Madama przedstawicieli prasy włoskiej, którym udzielił szereg wyjaśnen na temat przebiegu i wyników swej wizyty.

Na wstępie premier Chamberlain dał wyraz swej głębokiej radości, jaką sprawiło mu serdeczne przyjęcie zgotowane przez stolicę Italii.

Celem mojej podróży — oświadczył następnie premier — nie było zawarcie specjalnego układu, ale raczej wytworzenie drogą bezpośredniego zetknięcia się zrozumienia dla obustronnego stanowiska. Cel ten został w całej pełni osiągnięty, opuszczamy bowiem Rzym bardziej niż kiedykolwiek przekonani o dobrej woli rządu włoskiego.

Jesteśmy pewni, że wytworzyliśmy nastrój wzajemnego zrozumienia i że przyszłe rozmowy wydadzą owoce nie tylko dla stosunków między obu krajami, ale również dla współpracy europejskiej.

Sytuacja przedwyborcza we Lwowie
i pogłoski o zmianie wojewody

Lwów, 14. I. (Tel. wł.). W tutejszych kołach politycznych rozeszły się pogłoski, jakoby pewne czynniki lwowskie O. Z. N. miały się zwrócić do kierownictwa Stronnictwa Narodowego i P. P. S. z propozycją wystawienia we Lwowie jednej listy polskiej przy wyborach do rady miejskiej. Ma istnieć jeszcze druga propozycja dla zawarcia paktu o nieagresji w poszczególnych okręgach. Rozmowy te nie dały podobno do tego czasu rezultatu.

Tak samo rozeszły się pogłoski, jakoby miał ustąpić wojewoda lwowski p. Bilyk, oraz jako następca wymieniany jest dotychczasowy wojewoda poleski Kostek-Biernacki oraz b. min. Paciorkowski.

Młodzież szkolna modli się
za duszę śp. kard. Kakowskiego

Warszawa, 14. I. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym o godzinie 10 rano odbyło się w katedrze św. Jana w Warszawie, nabożeństwo żałobne za ś. p. księdza Kardynała Kakowskiego, zorganizowane w porozumieniu z władzami szkolnymi dla młodzieży szkół średnich, która z powodu ferii nie mogła wziąć udziału w pogrzebie.

Nawę główną wypełniły po brzegi poczty sztandarowe wszystkich szkół średnich męskich i żeńskich.

W nabożeństwie wziął udział kurator okręgu szkolnego warszawskiego p. Ambroziewicz, księża prefekci, dyrektorzy szkół i rzesze wiernych.

Mszę św. odprawił ks. dr Węglewicz, naczelny wizytator nauki religii w Archidiecezji Warszawskiej, po czym podniosłe kazanie wygłosił ksiądz profesor Kulesza.

Następnie odprawiono egzekwie przy symbolicznej trumnie, ustawionej na katafalku, okrytym purpurą.

Uroczyste nabożeństwo zakończyły pienia religijne chóru Seminarium Duchownego.

„Szkoła Rycerska OZN"

Bielsko, 14 stycznia (telef. wł.) Z wiosną b. r. rozpoczną się w Węgierskiej Górce powiatu żywieckiego prace nad wzniesieniem budynków uniwersytetu wiejskiego O. Z. N. — Sztab O. Z. N. zakupił już od arcyksięcia Habsburga resztówkę folwarku.

Przy uniwersytecie będzie internat, w którym zostaną skoszarowani na przeciąg kilkunastu miesięcy kandydaci na przywódców partyjnych komórek O. Z. N. Kursanci będą podlegać specjalnemu regulaminowi. Kierownikami mają być działacze ze sztabu O. Z. N.

Młodzież umundurowana nie będzie miała żadnego kontaktu z miejscową ludnością, a wolny po zajęciach czas będzie obrócony n aćwiczenia fizyczne i przysposobienie wojskowe.

Uniwersytet ma być nazwany „Szkołą Rycerską".

Podobno w ostatnich miesiącach sztab O. Z. N. miał wysłać przyszłego kierownika uniwersytetu zagranicę, aby zaznajomił się z innymi podobnymi uniwersytetami.

Zwłoki śp. Tyszkiewicza spoczęły na Powązkach

Warszawa, 14 stycznia (PAT). W dniu dzisiejszym złożono na wieczny spoczynek na Cmentarzu Powązkowskim śmiertelne szczątki ś. p. generała Tadeusza Tyszkiewicza, zmarłego w Paryżu w roku 1852.

Na nabożeństwo żałobne, które rozpoczęło się o godz. 10 rano przybył reprezentujący p. marszałka Śmigłego-Rydza i p. Premiera wiceminister spraw wojsk. gen. Głuchowski.

Wokół katafalku ustawiły się poczty sztandarowe organizacji kombatanckich. W krzesłach zasiedli potomkowie ś. p. generała Tyszkiewicza i dalsi krewni. Kościół wypełniły po brzegi liczne rzesze społeczeństwa, przybyłe oddać hołd bohaterskiemu żołnierzowi.

Po nabożeństwie, które odprawił w asyście duchowieństwa, ks. biskup Gawlina, wygłosił podniosłe kazanie ks. proboszcz Rzemałka, obrazując życie i bohaterskie czyny gen. Tyszkiewicza.

O godz. 11 rozpoczyna powoli formować się olbrzymi kondukt żałobny, czoło którego otwierają szwadrony kawalerii i bateria artylerii. O godz. 12.15 czoło konduktu dociera do Cmentarza Powązkowskiego. Trumnę biorą na barki żołnierze i niosą ją do grobu rodzinnego Tyszkiewiczów.

Po przemówieniach trumnę ze śmiertelnymi szczątkami ś. p. gen. Tyszkiewicza złożono do grobu rodzinnego, a trębacze odegrali hasło wojska polskiego.

Wygrane na loterii

Warszawa, 14. I. (A). W dzisiejszym ciągnieniu Państw. Loterii Klasowej padły większe wygrane na następujące numery:

10.000 zł — nr 7668.

5.000 zł — 24581, 33460, 114883.

2.000 zł — 24919, 25100, 60792, 84366, 89288, 90219, 105918, 111981, 148151.

W 3 i 4 ciągnieniu padły wygrane:

20.000 zł — nr 13984.

Po 10.000 zł — nr. 10165, 18218, 154919.

Po 5.000 zł — nr. 1286, 29083, 36456, 110736.

Po 2.000 zł — 24864, 38901, 39246, 40790, 49373, 59549, 60135, 75583, 84078, 91698, 108108, 122270, 125599, 126521, 144528.

Podziw Chamberlaina dla Ojca św.

Citta del Vaticano, 14 stycznia (PAT). „Osservatore Romano", informując o wizycie Chamberlaina w Watykanie, pisze: Papież przyjął z wielką serdecznością prem. Chamberlaina i min. Halifaxa, którym towarzyszył poseł angielski przy Stolicy Apostolskiej. Papież przyjaźnie powitał Chamberlaina oraz osoby mu towarzyszące, wyrażając wdzięczność za wizytę. Ojciec Święty zaznaczył, że specjalnie interesuje się wiadomościami o angielskiej rodzinie królewskiej. **Papież życzył pomyślności dla rodziny panującej oraz dla imperium brytyjskiego, w którym mieszka tak wielu katolików.** W dalszym ciągu rozmowy omawiano następujące sprawy:

1) **kwestię tytułów**, jakie noszą niektórzy biskupi diecezyj katolickich w Anglii. W następstwie reformacji tytuły, posiadane przez biskupów diecezyj katolickich, nie zostały uznane przez władze państwowe. Zagadnienie to wymaga więc wyjaśnienia i uregulowania.

2) **Kwestia misyj katolickich w koloniach angielskich.** Misje te w ostatnich latach poważnie się rozwinęły, co wywołało konieczność uregulowania i wyjaśnienia sytuacji prawnej tych misji.

3) **Zagadnienie Palestyny i miejsc świętych.** Omówiono pewne sprawy, związane z interesami Kościoła katolickiego w stosunku do Anglii, jako państwa protestanckiego, które wykonywa mandat w Palestynie.

Po audiencji u papieża, gdy Chamberlain złożył wizytę sekretarzowi stanu Pecelli'emu, premier oświadczył, **że nigdy nie zapomni rozmowy z Ojcem Świętym i że podziwia niezwykłą świeżość jego umysłu.**

„Imię Anglii wyryte jest w sercu moim"

Londyńskie koła dyplomatyczne przywiązują wielkie znaczenie polityczne do audiencji, udzielonej przez Ojca Św. premierowi Chamberlainowi i lordowi Halifaxowi. Serdeczne stosunki między Watykanem a Anglią w obecnym okresie ograniczeń wolności sumienia i wiary w wielu krajach są szczególnie cenne, gdyż Anglia uważana jest dziś za główną ostoję tych zasad wolności i sprawiedliwości, których gwałcenie przez niektóre rządy jest źródłem trosk dla Ojca Św.

Niemniejszym źródłem trosk i niepokoju jest dla Piusa XI sytuacja w Ziemi Św., gdzie leje się krew i szaleje terror, podsycany obcą propagandą.

W rozmowie z premierem Chamberlainem Ojciec Św. niewątpliwie wyraził swe gorące życzenie, **by Anglia jako mocarstwo odpowiedzialne za bezpieczeństwo miejsc świętych zdołała jak najszybciej przywrócić porządek w Palestynie.**

Według informacji, jakie nadeszły do Londynu z kół delegacji angielskiej, Ojciec Św. przed pożegnaniem premiera Chamberlaina powiedział: **„Imię Anglii wyryte jest w sercu moim".**

Pogłoski o „Unii"

Berlin, 14 stycznia (PAT). W związku z wizytą Chamberlaina i Halifaxa u Papieża korespondent rzymski „Deutsche Allgemaine Zeitung" wspomina o dążeniach do zbliżenia między Watykanem a W. Brytanią i pisze, że dążenia te ze strony Watykanu odpowiadają pewnym tendencjom w Kościele anglikańskim, występującym za unią z Kościołem rzymsko-katolickim. Korespondent uważa za dość ciekawy fakt, że lord Halifax jest synem brytyjskiego męża stanu, który swe zadanie widział w pogodzeniu obu Kościołów, powierzając, jak krąży wersja, misję tę swemu synowi.

Uwagi Red. „Gł. N." W powyższym doniesieniu jest szereg nieścisłości. 1) **Lord Halifax, który w d. 13.I. był przyjęty przez Piusa XI, jest bliskim krewnym (bratankiem) lorda Halifaxa, który** chciał zrealizować plan „unii" anglikanizmu z Kościołem katolickim, lecz nie „synem". — 2) Tendencje, zmierzające do „unii" są w wyznaniu anglikańskim bardzo słabe. — 3) Były silniejsze z początkiem w. 20., kiedy lord Halifax senior prowadził słynne „rozmowy z Malines" z kard. Mercierem i teologami francuskimi, jak ks. Portal i ks. Battifoll. — 4) W tych warunkach doniesienia PAT., czy „Deutsche Allg. Zeitung", choć bardzo sympatyczne dla katolików, są nierealne. M. in. na przeszkodzie unii staje sprawa święceń anglikańskich, które jeszcze Leon XIII w r. 1896 uznał za nieważne, a przedewszystkim różnice dogmatyczne.

Wiadomości z kraju

Kurs Przodowników KSMM w Prusach koło Krakowa

II Kurs Przodowników Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej pod protektoratem Ks. Metropolity Sapiehy odbędzie się w Prusach koło Krakowa w czasie od 16 stycznia do 28 lutego br. Na kurs zostało przyjętych 50 druhów z terenu Archidiecezji Krakowskiej. Zjazd przyjętych uczestników kursu ma nastąpić w dniu 16 stycznia br.

Uroczyste otwarcie kursu nastąpi w niedzielę 22 bm. W program uroczystości wchodzi: o godz. 10 Msza św. w Kaplicy Domu św. Józefa, po czym nastąpi otwarcie kursu.

Min. Paciorkowski wojewodą lwowskim?

W najbliższym czasie ma podobno nastąpić zmiana na stanowisku wojewody lwowskiego. Na miejsce ustępującego wojewody dr Biłyka, który ma objąć stanowisko naczelnego dyrektora kopalni jaworznickich — ma przyjść min. Paciorkowski z Warszawy. Nadmienić należy, że na stanowisko wojewody lwoskiego wymieniany jest również p. Łoś dyrektor departamentu. Zmiany powyższe stałyby się aktualne dopiero w przyszłym miesiącu ze względu na to, że wojewoda dr Biłyk przebywa obecnie na urlopie.

IV kurs w Katolickim Uniwersytecie Ludowym w Wąchocku

KAP: Katolicki Uniwersytet Ludowy w Wąchocku rozpoczyna już czwarty kurs wychowawczy. Tym razem będzie to trzymiesięczny kurs dla chłopców, którzy przybyli w liczbie 40 z 35 parafii diecezji sandomierskiej. Przyjętym już zwyczajem rozpoczęto kurs bardzo uroczyście i pożytecznie, gdyż uczestnicy kursu odprawili pod kierownictwem ks. Kubkowskiego dwudniowe rekolekcje i przystąpili do wspólnej Komunii św. Otwarcie nastąpiło dnia 12 stycznia. Z ramienia ks. Biskupa w uroczystości tej wziął udział ks. kanonik Krawczyk.

Jeszcze jeden proces o należenie do masonerii

„Dziennik Bydgoski" pisze: „Organ poznańskiego Ozonu „Nowy Kurier" pozwolił sobie nazwać „Dziennik Bydgoski" — „pisemkiem pomorskiej masonerii". Sprawę tego niesłychanego przypisania pisma katolickiego do masonerii oddaliśmy do sądu. Po skazaniu b. premiera Kozłowskiego za nazwanie masonem prof. Strońskiego (naczelnego publicysty „Kuriera Warszawskiego") będzie to druga nauczka dla tych, którzy lekkomyślnie szafują bezpodstawnymi oskarżeniami".

———:oOo:———

Pod znakiem swastyki

STARY TESTAMENT WYKLUCZONY Z NAUKI RELIGII W NIEMCZECH.

(KAP) Władze narodowo socjalistyczne uzupełniły ostatnio swe dyrektywy w dziedzinie nauki religii w szkołach. W myśl tych dyrektyw cały Stary Testament, z Psalmami i prorokami a także pismami św. Pawła włącznie ma być wykluczony z nauki religii.

Lwów

ROZPRAWA APELACYJNA PASTERNAKA. „Poeta" lewicowo-żydowski Leon Pasternak skazany został przed kilku miesiącami, jak o tym już donosiliśmy, na 20 miesięcy więzienia za umieszczenie w miesięczniku „Chochoł" pornograficznego wiersza p. t. „O zhańbieniu rasy", redaktor zaś wspomnianego pisma został skazany na rok więzienia z zawieszeniem. Na skutek apelacji odbyła się onegdaj rozprawa przed Sądem Okręgowym we Lwowie. Sąd obniżył Pasternakowi karę do 12 miesięcy więzienia, zatwierdzając wyrok co do drugiego oskarżonego.

POMNIK SŁOWACKIEGO STANIE W PARKU KOŚCIUSZKI. Lwowska Rada Miejska na wniosek komisji artystycznej, uchwaliła, że pomnik Słowackiego stanie w parku Kościuszki.

SAMOBÓJCZY SKOK Z III. PIĘTRA. Onegdaj przed południem w gmachu Skarbka od strony ul. Gołuchowskich, skoczyła z III. piętra w zamiarze samobójczym krawczyni Natalia Karolina Schönbach. Kobieta spadła na balkon II piętra, następnie skoczyła z tegoż balkonu i spadła na balustradę I. piętra. Niedoszła samobójczyni doznała ogólnego potłuczenia i została przewieziona do szpitala.

Sygnatura: I. Km. 48/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I., Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 stycznia 1939 r. o godz. 11.15 w Krakowie, ul. Pierackiego Nr. 6, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Dr Bertolda i Jadwigi Ehrlichów — składających się z urządzenia domowego, oszacowanych na łączną sumę zł 750.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 9 stycznia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Białas.

Humor

FIS.

Już niebawem w Zakopanem
Z wszystkich państw i wszystkich miast,
Tłum sportowców roześmiany
Spadnie na zimowy zjazd...

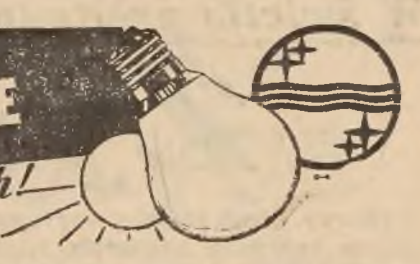
Pośród śniegów, gór i lodów,
Spędzą młodo biały czas.
Zbrakło Ligi nam Narodów,
Tylko sport dziś łączy nas...

Francuz — z Niemcem, Polak — z Czechem
Dziwnie aż to pisać mi —
Będą walczyć, lecz ze śmiechem,
O pierwszeństwo białych dni...

Ach! Żeby tak zza granicy
Na ten srebrny, śnieżny Fis
Przyjechali politycy
Z wszystkich państw skłóconych dziś.

Lepiej, niż w Monachium, wierzcie,
Wśród przyjaźni, nart i gór
Odnaleźliby nareszcie
Dla pokoju trwały wzór...

(„Kurier Warszawski").



Masoneria angielska w r. 1938

Ukazało się ostatnio sprawozdanie z działalności lóż masońskich Wielkiej Brytanii za rok 1938. Wielka Loża Anglii została założona w roku 1717, Wielka Loża Irlandii w r. 1726, zaś Wielka Loża Szkocji w r. 1735. W roku 1937 królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii liczyło 5.060 lóż, z czego 1.258 w Londynie, 3.067 w prowincjach brytyjskich, 733 poza stolicą oraz 2 loże wojskowe bez stałej siedziby. W liczbie Wielkich Lóż suwerennych znajduje się 9 lóż kanadyjskich (po jednej na każdą prowincję), 6 australijskich i jedna w Nowej Zelandii. Loże Afryki Południowej i Indyj zaliczają się wciąż jeszcze do kategorii lóż okręgowych.

Jak wynika z ostatniego rocznego sprawozdania, działalność masonerii na kontynencie została ostatnio, głównie na skutek różnych wypadków na arenie międzynarodowej, mocno ograniczona. Największej stosunkowo aktywności wykazują dziś Wielkie Loże państw skandynawskich, następnie Holandii, Szwajcarii i kilku państw bałkańskich.

Z szerokiego świata

JUŻ W BIEŻĄCYM ROKU PRAGA LICZYĆ BĘDZIE MILION MIESZKAŃCÓW. Według ostatnich danych statystycznych w dniu 1 stycznia 1939 roku liczyła Praga 980.000 mieszkańców. Oblicza się, że już w ciągu roku bieżącego stolica Czecho-Słowacji liczyć będzie pełny milion mieszkańców.

NIEZWYKLE SILNE MROZY PANOWAŁY OSTATNIO W FINLANDII. We wschodniej części kraju stwierdzono przeszło minus 40 st. Komunikacja morska jest utrudniona. Wejście do portu wschodniej części zatoki Finlandii jest już częściowo zamknięte. Ostatnie statki opuszczają w dniach najbliższych porty, grożące zamarznięciem. Wejście do portów zatoki botnickiej jest już zamknięte od portu Vaza na północ.

W INSTYTUCIE PASTEURA W KLUZU (SIEDMIOGRÓD) WYKRYTO NADUŻYCIA na sumę półtora miliona lei, dokonane przez administratora Instytutu, Teodora Boariu. Boariu defraudował nie tylko gotówkę, ale nawet wywoził z Instytutu środki żywności, paszę i sprzęty szpitalne, lokując je w swym niedaleko od Kluzu położonym majątku.

Na ŻAGLÓWCE DOOKOŁA ŚWIATA. Trzech oficerów rumuńskich kapitan Drimba i porucznicy Isbasescu i Turcanu zbudowało żaglówkę, na której mają zamiar dokonać podróży naokoło świata. Żaglówka posiada 11 metrów długości i 3 metry szerokości.

WYKRYŁ TAJEMNICĘ „ROZKAZYWANIA CHMUROM". Prasa brazylijska żywo komentuje zapowiedziany przyjazd inżyniera argentyńskiego Juana Baigorri Avellar, który zdołał wykryć tajemnicę „rozkazywania chmurom" i powodowania deszczu. Eksperyment ma się odbyć w stanie Ceara, gdzie deszcze padają tylko zimą, a kilka miesięcy panuje zupełna susza.

NIEJAKI BASILE BURLACU, POSTANOWIWSZY ODEBRAĆ SOBIE ŻYCIE, położył się na szynach niedaleko od stacji kolejowej St. Constantin pod Brailą w Rumunii. W statniej chwili, kiedy nadjeżdżający pociąg już było widać, kapral Tudor Cracium, zauważywszy samobójcę, ściągnął go siłą za nogi z toru. Rozwścieczony udaremnieniem zamiaru kandydat na samobójcę wydobył nóż i zadał swemu wybawcy kilka ciosów w brzuch, raniąc go ciężko.

Kielce

MILIONOWE OBROTY KIELECKICH SPÓŁDZIELNI ROLNICZYCH. Obroty towarowe rolniczych spółdzielni w woj. kieleckim sięgają 14 milionów złotych. Z sumy tej przypada na obroty spółdzielni rolniczo-handlowych — 3 miliony zł., spółdzielni zbytu inwentarza żywego — półtora miliona złotych... spółdzielni skupu jaj — ponad półtora miliona złotych, spółdzielni warzywniczo-owocarskich — kilkadziesiąt tysięcy złotych. Cyfry te świadczą, ze realizowany obecnie przez Kielecką Izbę Rolniczą dwuletni plan pracy nad podniesieniem rolnictwa województwa kieleckiego wydaje owocne rezultaty.

KONCERN ŚLĄSKI BUDUJE FABRYKĘ SAMOCHODÓW. Koncern śląski zamierza wybudować fabrykę samochodów w Kielcach. Kielecki zarząd Miejski, do którego koncern ów zwrócił się o wskazanie terenu pod budowę fabryki o powierzchni 40 ha w pobliżu toru kolejowego, wyszukał odpowiedni teren przy ulicy Zagnańskiej, wyrażając gotowość partycypowania w kosztach nabycia tego terenu od obecnego właściciela. W tych dniach bawili w Kielcach inżynierowie — delegaci koncernu, którzy uznali wskazany teren za odpowiadający wymaganiom. W najbliższym czasie sprawa budowy fabryki samochodów w Kielcach zostanie definitywnie rozstrzygnięta.

ZARZĄDZENIA OCHRONNE PRZED TYFUSEM W WOLBROMIU. Komisja sanitarna z powiatowym lekarzem dr Kiciarskim na czele, przeprowadziła szczegółową ilustrację sanitarną w Wolbromiu, mającą na celu zabezpieczenie miasta przed epidemią duru plamistego. Z uwagi na skonstatowanie wyjątkowego brudu i niechlujstwa wśród sfer żydowskich, opieczętowano z miejsca: bóżnicę, łaźnię (mykwę), dwie szkoły żydowskie, dwie rzeźnie rytualne, piekarnię oraz skonfiskowano większą ilość gęsi w jednej z jatek żydowskich. Poza tym sporządzono szereg protokółów na właścicieli różnych sklepów żydowskich. Jako dalsze środki przed epidemią tyfusu zostaną przeprowadzone dezynfekcje domów noclegowych niektórych lokali i t. p., przy współudziale miejscowego Ośrodka Zdrowia pod przewodnictwem dr Trzeciaka. Poza jednym wypadkiem zachorowania na tyfus plamisty, dalszych wypadków w Wolbromiu nie stwierdzono.

PREZYDENT KIELC HONOROWYM CZŁONKIEM STOW. RZ. CHRZEŚĆ. W lokalu Stowarzyszenia Rzemieślników Chrześcijan w Kielcach, odbyła się uroczystość wręczenia prezydentowi m. Kielc p. St. Artwińskiemu dyplomu członkostwa honorowego tego Stowarzyszenia. W uroczystości połączonej z tradycyjnym „Opłatkiem" rzemieślniczym wzięli udział przedstawiciele duchowieństwa, miasta, Kieleckiej Izby Rzemieślniczej, stowarzyszeń i organizacyj oraz społeczeństwa kieleckiego.

„GWIAZDKA" DLA BIEDNYCH DZIECI W KIELCACH. W pierwszym dniu nauki szkolnej po feriach świątecznych, dziatwa kielecka szkół powszechnych otrzymała „gwiazdkę" przygotowaną przez zrzeszenie rodzicielskie poszczególnych szkół przy pomocy Miejskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Kielcach. Około 900 dzieci obdarowanych zostało żywnością, słodyczami, ubraniami, a pewna ich część nadto dostała obuwie.

Nowy milioner

Już wkrótce — może nawet w chwili, kiedy piszę te słowa — w Polsce „urodzi się" nowy „milioner". Milionerem tym będzie Polskie Radio, które pozyska abonenta Nr. 1.000.000!

Doprawdy — milionowy abonent! Mniejwięcej 12 lat temu radio w Polsce było tym, czy jest jeszcze obecnie telewizja. Pamiętam doskonale moje pierwsze zetknięcie się z radiem. Zaszedłem do jednego z moich kolegów. Siedział ze słuchawkami na uszach manipulując coś koło dziwacznego pudełeczka.

— Radio! — wyjaśnił na moje zapytanie. — Chcesz posłuchać?

Czemu nie miałbym chcieć. Ubrałem słuchawki na uszy i czekam. Nic — cisza!

— Zaraz będzie — uspokoił mnie przyjaciel. Jakoż posłyszałem jakieś dźwięki.

— Fortepian! — oświadczył z triumfem przyjaciel — słyszysz?

A jakże słyszałem. Czemu nie miałbym słyszeć. To był naprawdę fortepian. Kiedy zdjąłem słuchawki usłyszałem go jeszcze wyraźniej: na drugim piętrze ktoś grał na fortepianie!

Takie były początki radia. A dziś?

Dzisiaj rodzina radiowa liczy 1.000.000 członków. Dużo tego i mało. Może powinno nas być więcej, nie wina to jednak Polskiego Radia. Nie będę psuł „świątecznego" nastroju i dlatego nie napiszę nic o kartelu lamp radiowych, o drożyźnie aparatów i tym podobnych nieprzyjemnych sprawach.

Najważniejszym jest: milion! Mimo woli myśl wybiega już ku drugiemu a nawet ku trzeciemu milionowi. Na razie pozostajemy przy milionie. Milion głośników roznosi mowę i muzykę polską na cały świat. Słuchają miliony. Pod strzechy wiejskie dzięki radiu zabłądził Moniuszko i Noskowski, dzięki radiu słowo polskie dobiega wszędzie tam, gdzie tylko biją serca polskie. Milion abonentów milion konsumentów (aparatów, lamp, prądu elektrycznego), to nowe i wielkie perspektywy dla przemysłu i świata pracy...

Kto ma najwięcej radiosłuchaczy na świecie? Oczywiście Ameryka, która jednak posiada wyjątkowe wprost warunki. W Europie wyprzedza Polskę siedem państw: Anglia, Niemcy, Francja, Belgia, Szwecja, Włochy i Holandia. Są przed nami więc państwa o mniejszym zaludnieniu, ale też są to kraje o wiele od nas bogatsze. Pozostawiliśmy natomiast wiele państw poza sobą zarówno liczebnie, jak i bogactwem nam dorównującym. Znaczy to, że mimo ciężkich warunków, w jakich Polskie Radio pracuje, wartość radia jest wysoko oceniana.

Rozbudowa radiofonii postępuje stale naprzód. Już wkrótce zwiększy się zarówno moc, jak i ilość stacyj nadawczych. Ten posiew wyda znowu plony...

* * *

Rubikon został więc przekroczony. Pierwszy milion radiofonia ma już za sobą. To cieszy, ale i zobowiązuje.

Polskie Radio musi skupić swe siły i pracować ze zdwojoną energią nad urzeczywistnieniem tych celów, jakie na siebie przyjęło: nie tylko bawić, ale i uczyć; nie tylko informować, ale i uświadamiać. Bo to jest jego rola i — bodaj — posłannictwo.

Mieczysław Babiński.

W świetle preliminarzy budżetowych

Życie wsi i miast

Główny Urząd Statystyczny opublikował preliminarze budżetowe samorządu terytorialnego na rok 1938-39. Na całą 20-stronnicową publikację składają się s a m e c y f r y. Suche, jak to się mówi, cyfry, ale jakże w y m o w n e!

WZROST WYDATKÓW I DOCHODÓW.

Przede wszystkim zanalizujemy cyfry ogólne, całego samorządu, samorządu wsi i miast. Jak wynika z zestawień, w r. 1938-39 przewidywane są wydatki na sumę globalną 735.052 tys. zł., dochody zaś na 729.039 tys. zł. Nasuwają się tu dwie uwagi. Pierwsza wynika z zestawienia przytoczonych wyżej cyfr. Dochody nie pokrywają się z wydatkami. Przewiduje się więc d e f i c y t na sumę 6.013 tys. zł. Jest to deficyt przy sumie 735 milj. zł. tak nie wielki, że on sam nie może odbić się ujemnie na polityce finansowej samorządu terytorialnego.

Druga uwaga nasuwa się w związku z zestawieniem wydatków i dochodów za rok 1938-39 z wydatkami i dochodami za r. 1937-38. Z zestawienia wynika, że w r. 1938-39 przewiduje się z w i ę k s z e n i e wydatków o przeszło 33 milj. zł., dochodów zaś prawie o 24 milj. zł.

To zwiększenie wydatków, które częściowo będzie pokryte w drodze zwiększania świadczeń podatkowych, nie będzie stanowić wielkiego ciężaru dla ludności miejskiej, a to ze względu na sprzyjającą koniunkturę w przemyśle i handlu. Wieś ten nowy ciężar, choć cyfrowo niewielki, o d c z u j e s i l n i e, wobec poważnego załamania się koniunktury w rolnictwie spowodowanego katastrofalną obniżką cen zboża. W tych warunkach wieś chętnie widziałaby zmniejszenie ciężarów, usprawiedliwione obniżką jej dochodów, co znowu natrafia na trudności, wobec doniosłych obowiązków ciążących na samorządzie terytorialnym.

ANALIZA PRELIMINARZY BUDŻETOWYCH.

Interesują nas głównie wydatki. Poważną część budżetu ogólnego samorządu terytorialnego pochłaniają w y d a t k i o s o b o w e (141.224 tys. zł.) i r z e c z o w e (117.046 tys. zł.). Stanowi to około 35 proc. wszystkich wydatków. Pokaźna cyfra figuruje w rubryce: spłaty długów, bo 69.922 tys. zł., w tym spłata rat amortyzacyjnych 34.251 tys. zł. a spłata procentów... 38.671 tys. zł.!

Na oświatę przewidziano 61.518 tys. zł., na kulturę i sztukę 9.191 tys. zł. Znamienny jest fakt, że w preliminarzach budżetowych na rok 1938-39 wydatki na oświatę zmniejszono w stosunku do r. 1937-38 o przeszło milion złotych. Pewną „rekompensatę" stanowi zwiększenie wydatków na kulturę i sztukę o prawie 1½ milj. zł. Wydatnie natomiast powiększono budżet zdrowia publicznego (z 52.682 tys. zł. na 60.747 tys. zł.) i opieki społecznej (z 44.403 tys. zł. na 45.961 tys. zł.) oraz wydatki na popieranie życia gospodarczego (rolnictwa z 11.545 tys. zł. na 14.976 tys. zł. przemysłu i handlu z 4.488 tys. zł. na 5.227 tys. zł.). Łącznie, wydatki na oświatę, kulturę i sztukę, zdrowie publiczne i opiekę społeczną, popieranie rolnictwa przemysłu i handlu wynoszą 197.620 tys., co stanowi około 27 proc. całego budżetu samorządu terytorialnego.

WYDATKI WSI I MIAST.

Tu cyfry są niezwykle c h a r a k t e r y s t y c z n e! Wydatki gmin wiejskich przewiduje się w r. 1938-39 na 119.797 tys. zł., dochody zaś na 120.697 tys. zł. Jeśli nawet dodamy do tego wydatki i dochody powiatowych związków samorządowych, z których poważny odsetek idzie na potrzeby wsi, to po stronie wydatków otrzymamy kwotę 252.597, a po stronie dochodów 252.218, gdy budżet miast wydzielonych i nie wydzielonych wynosi po stronie wydatków... 458.041 tys. zł., a po stronie dochodów 454.592 tys. zł.!

Widzimy więc, że budżet miast jest dwa razy większy od budżetu wsi. Jeśli się do tego doda, że — jak wynika ze spisu ludności z r. 1931 — ludność miast stanowi 27,2 proc. ogółu ludności w Polsce, to będziemy mieli z interesującym problemem do czynienia. Problemem b r a k u równowagi między poziomem życia miast i wsi...

Nic dziwnego, że wobec skromnych możliwości wsi, a tym samym skromnych budżetów gmin wiejskich — poszczególne pozycje są śmiesznie niskie w zestawieniu z potrzebami. Np. kultura i sztuka... aż 305 tys. zł.! Zdrowie publiczne — 7.346 tys. zł. Opieka społeczna — 5.821 tys. zł. Popieranie rolnictwa — 1.555 tys. zł.!

Oto kilka uwag, które mogą niejednego czytelnika zachęcić do przestudiowania preliminarzy budżetowych samorządu terytorialnego i do zastanowienia się nad niskim poziomem naszego życia kulturalnego i gospodarczego. K. T.

Przegląd prasy

Gen. Żeligowski i komisja budżetowa

Wileńskie „Słowo" donosi, że gen. Żeligowski, choć nie jest członkiem komisji budżetowej, chciał jednak skorzystać z prawa, które mu daje regulamin (art. 51. ustęp 3) i zabrać głos na komisji przy budżecie Min. S. W. Jednak przewodniczący, wicemarsz. Surzyński,

„oświadczył gen. Żeligowskiemu, iż nie może mu dać zaraz odpowiedzi. Jak słychać, porozumiewał się on następnie z marszałkiem Sejmu Makowskim, gen. Skwarczyńskim i gen. Składkowskim, — i w wyniku tych wszystkich narad oświadczył w dniu wczorajszym sędziwemu generałowi, iż nie będzie mu mógł udzielić głosu na posiedzeniu komisji. Równocześnie z tą odmową wicemarszałka Surzyńskiego premier Składkowski zaprosił osobiście gen. Żeligowskiego na konferencję w dniu dzisiejszym o godz. pół do 11 przed południem w sprawach, które generał miał zamiar poruszyć na komisji".

Zawsze to bowiem lepiej porozmawiać w 4 oczy, niż pozwolić na publiczną dyskusję.

Porozumienie O. Z. N. z P. P. S. w Warszawie zawarte

„Czas" i „Słowo" alarmują, że dochodzi do porozumienia między P. P. S., a O. Z. N. co do Ratusza w Warszawie. „Czas" zwraca uwagę na „zasadnicze" różnice, które zachodzą między tymi dwoma ugrupowaniami:

„Ozon — pisze „Czas" — w walce wyborczej użył po raz pierwszy zupełnie wyraźnie haseł antysemickich. Stąd można wnosić, że program działalności Rady Miejskiej, opracowany przez radnych z listy Narodowego Komitetu Gospodarczego musiałby zawierać tezy, uniemożliwiające współpracę z radnymi żydowskimi.

Nie dość jednak na tym. W agitacji przedwyborczej Ozon użył haseł antysemickich do walki nie tylko z żydami, ale także specjalnie z PPS, wskazując, że za plecami PPS kryją się żydzi.

W tych warunkach współpraca z radnymi PPS, nawet w przypadku możliwości uzgodnienia poglądów na konkretny program działalności Rady Miejskiej i na osoby realizatorów tego programu — nie bardzo harmonizowałaby z hasłami rzuconymi w agitacji wyborczej i przyjętymi z dobrą wiarą przez wyborców".

Natomiast „Słowo" donosi o jakoby już zawartym porozumieniu, mianowicie co do wyboru prezydenta Starzyńskiego.

„Kompromis — pisze — wyborczy miałby polegać na tym, że P. P. S. pozostawiłaby wolną rękę jedenastu radnym, którzy nazywani są „starymi Piłsudczykami" i w ten sposób Ozon, mając sam czterdzieści głosów w Radzie Miejskiej plus 11 radnych socjalistycznych posiadałby większość. Bund ma oddać białe kartki".

Socjalista prezydentem m. Łodzi

„Robotnik" ogłasza następujący komunikat:

„W wyniku wyborów samorządowych w Łodzi, ruch socjalistyczny zdobył większość mandatów w Radzie Miejskiej, wystarczającą do wyboru Socjalistycznego prezydium Magistratu. — Łódzka Organizacja PPS. po porozumieniu z Okręgową Komisją Związków Zawodowych postanowiła wysunąć na stanowisko prezydenta m. Łodzi kandydaturę tow. Jana Kwapińskiego, wiceprezesa C. K. W. naszej Partii".

„Nacjonalistyczny" O. Z. N. i mniejszości

Organ lewicy sanacyjnej, „Czarno na białym" pisząc o „sukcesach" wyborczych O. Z. N. zauważa:

„...Czyż nie jest tragedia, że stronnictwo oparte na zasadach nacjonalistycznych połowę swych posłów zawdzięcza w lwiej części głosom innych narodowości, gdy jednocześnie właśni rodacy odwracają się od niego. A że tak było, również łatwo obliczyć, wystarczy bowiem sięgnąć do wyników ostatniego spisu ludności z r. 1931. Dla przykładu weźmy okręg 62, obejmujący powiaty: Złoczowski, Kamionko - Strumiłowski, Radziechowski, Brodzki. W r. 1931 w powiatach tych zamieszkiwało 229.460 osób, urodzonych najpóźniej w r. 1914, obecnie więc mających prawo głosowania. Liczba uwzględniona obecnie w spisach wyborczych wynosi 212.802 osoby. Różnica około 16.5 tys. powstała wskutek zgonów i wyjazdów, na stosunek jednak ludności narodowości polskiej do innych narodowości taki ubytek nie miał oczywiście żadnego prawie wpływu. W okręgu tym liczba Polaków uprawnionych do głosowania (niezależnie od wyznania) wynosiła ok. 90 tys., na jednego kandydata mogło więc paść maksymalnie tylko tyle głosów polskich. Tymczasem kandydat Ozonu otrzymał 162 tys. głosów, padło więc na niego conajmniej 72.000 głosów nie polskich. Takich samych obliczeń można dokonać dla innych okręgów, (np. dla okręgu 63 — brzeżańskiego, gdzie kandydował p. Z. Stahl z „Gazety Polskiej"). Wynik będzie taki sam.

Kończąc te rozważania pytamy: Zwycięstwo Ozonu, czy klęska? Czy znajdzie się ktoś, ktoby ośmielił się twierdzić, że zwycięstwo?"

Nowy „Kościół narodowy"(?)

Agencja „A. S. T." donosi:

„Na tle podawanej już przez prasę wiadomości o próbach czynionych przez grupę „Zadrugi", podobno wybitniejsi działacze tej grupy dążą do utworzenia w Polsce „kościoła narodowego", który — jak wiadomo — poniósł już raz sromotną klęskę. Tę nową akcję zamierza grupa ta oprzeć na organizacjach społecznych i politycznych, by uniknąć koniunkturalnego i zdemoralizowanego elementu, jaki w swoim czasie stanął na czele „kościoła narodowego". Sympatycy tych organizacyj, wśród których „Zadruga" stara się pozyskać wpływy, wyjaśniają, że próby „Zadrugi" nie mają żadnych szans powodzenia w Polsce".

Próba jest bez sensu... Grupa „Zadrugi" — jak świadczy jej organ — w ogóle nie uznaje żadnej religii, są tylko u niej sympatie do religii pogańskich Słowian. Ciekawość, ilu znajdzie zwolenników takiego „kościoła narodowego", którzy by się chcieli modlić do jakiegoś Światowida?

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Jan Drohojowski

Antysemityzm w Ameryce

Nowy Jork, 29 grudnia 1938 r.

U progu Roku Nowego chciałem się podzielić z Czytelnikami „Głosu Narodu“ spostrzeżeniami, na temat bez wątpienia zajmujący polską opinię publiczną.

Pragnę omówić zjawisko stare, lecz aktualne ze względu na nowe ujęcie. Chodzi o falę antysemityzmu w Ameryce.

Nie jest to zjawisko nowe, gdyż Amerykanie usiłują w szybkim tempie tak zespolić grupy narodowościowe w Stanach Zjednoczonych, aby stworzyć „naród amerykański“. Zmierzają ku temu wysiłki rozlicznych organizacyj patriotycznych, które z zapałem podtrzymują wspólne tradycje, w wielu wypadkach wyolbrzymiają znaczenie historycznych wydarzeń i usiłują ująć w konkretne formy pojęcie „amerykanizmu“, w przeciwstawieniu do importowanych „izmów“.

OBRONA ŻYDÓW.

Wypadki w Niemczech i innych krajach, gdzie problem żydowski czeka na rozwiązanie, wywołały odruch gwałtowny w Stanach Zjednoczonych. Odruchowi temu najwyższe czynniki państwowe nadają niekiedy sankcję urzędową.

Żydzi i Niemcy wyolbrzymiają oburzenie opinii amerykańskiej. Zgodnie przedstawiają prezydenta Roosevelta, członków gabinetu związkowego, gubernatorów stanów i innych dygnitarzy, jako szampionów żydostwa międzynarodowego. Otóż badając oświadczenia, których jest wiele, dochodzimy do wniosku, że chodzi tu nie tyle o Żydów, ile o zasadę tolerancji religijnej i rasowej. Ubiegłe miesiące przyniosły protesty duchowieństwa wszystkich wyznań oraz różnych grup narodowościowych (m. in. i polskiej). Na wiecach i w prasie ujęto się nawet za mniejszością polską w Niemczech (mowa mecenasa Bayer'a wobec przeszło 22.000 słuchaczy w Nowym Jorku).

Zauważamy jednak przy tej sposobności, że sprawa żydostwa schodzi na drugi plan, podczas gdy dawniej górowała w tych protestach.

EGOIZM ŻYDÓW.

Dziwić się będą może Czytelnicy, gdy powiem, iż Żydzi postąpili bardzo nierozsądnie. Niezręczność Żydów jest wynikiem ich łapczywości i chęci monopolizowania na własną korzyść szlachetnych uczuć, które są jedną z najpiękniejszych cech charakterystycznych amerykańskich. Podkreśla to często w swych kazaniach radiowych ks. Charles Coughlin oraz prasa katolicka. Żydzi bardzo słabo popierali protesty katolickie przeciwko prześladowaniom w Meksyku lub Hiszpanii. Nie kwapili się również do obrony chrześcijaństwa prześladowanego przez rządy Czerwonego Caratu. Dzisiaj chcą współpracy hierarchii katolickiej, dla „wspólnych celów“.

Hierarchia katolicka była wspaniałomyślna. Protesty Książąt Kościoła się mnożyły. Wszędzie jednak znajdujemy słuszne przypomnienie obojętności, gdy chodziło o Meksyk i czerwoną Hiszpanię.

SIŁY ŻYDOWSKIE.

Prasa niemiecka — niekiedy i polska — przecenia wpływy Żydów w Stanach Zjednoczonych. Prawdą jest, że prezydent Roosevelt słucha zdania szeregu doradców żydowskich. Weźmy jednak pod uwagę lenistwo umysłowe, groszoróbstwo i reakcyjne nastawienie Amerykanów pochodzenia angielskiego. Weźmy pod uwagę także, że inne grupy narodowościowe — z wyjątkiem może Irlandczyków i trochę Włochów — nie posiadają dostatecznego wyrobienia politycznego. Roosevelt musiał wprowadzić „Nowy Ład“, gdyż stary porządek zbankrutował za Hoovera. W Żydach znalazł giętkie i chętne umysły, do przeprowadzenia „postępowych“ reform.

Podobnie można wytłumaczyć znaczny stosunkowo odsetek Żydów na wszechnicach, w dziennikarstwie i w zawodach wolnych. Ich liczba jednak i wpływy są celowo przesadzane przez nich samych jak i w doniesieniach prasy niemieckiej lub włoskiej.

ROZMIAR ODRUCHU.

Odwaga, z jaką ks. Coughlin, publicznie przeprowadził rachunek żydowskiego sumienia przyśpieszyła odruch i rozszerzyła zasięg tego odruchu. Prasa diecezjalna, dotychczas delikatna w krytyce Żydów, energicznie zaczęła wypowiadać się przeciw Żydom. Wyjaśniono przy tym, że nie chodzi o wyznanie lub rasowe zagadnienie, lecz o znaną etykę żydowską.

Potężna organizacja weterańska, jaką jest Legion Amerykański (American Legion), dała wyraz uczuciom milionów, gdy wypowiedziała się przeciwko udzieleniu w Stanach Zjednoczonych przytułku „uchodźcom“ z Niemiec.

W wielu stanach ostatnia kampania polityczna, t. j. pół-terminowe wybory, odbyła się pod hasłem antysemityzmu.

Są to nowe przejawy uczucia starego, które wielu obywateli amerykańskich żywiło w odniesieniu do egoistycznej, zachłannej i histerycznej grupy narodowościowej.

SPRAWY POLSKIE.

Na tle takich nastrojów należy wyrazić zdziwienie, iż dotychczas wiele ważnych polskich placówek powierzano przedstawicielom tej właśnie grupy.

Sprawy informacyjno-propagandowe Polski są niemal wyłącznym terenem wyczynów żydowskich. Nawet wychodźtwo informowane bywa o zapatrywaniach czynników miarodajnych przez żydowskich publicystów.

Doradcy prawni, eksperci propagandowi i ajenci oktętowi instytucyj polskich robią wrażenie, że Polska nie może zdobyć się na własne talenty i posługuje się wyłącznie Żydami, darząc ich intratnymi źródłami zysków.

Charakterystyczną cechą działalności tych uprzywilejowanych jest okoliczność, iż, gdy chodziło o osobistą publicystykę takiego czy innego osobnika, usłużni faktorzy dokonywali „cudów“ dziennikarskich. Prasa amerykańska różnych odcieni stawia dzisiaj pod znakiem zapytania najżywotniejsze interesy naszej państwowości. Zręczni, a usłużni faktorzy nie mogą pochwalić się jakimkolwiek sukcesem.

POLONIA SIĘ DZIWI.

Taki stan rzeczy wprawia w zdumienie Polonię amerykańską. Karmione dotychczas optymizmem, przywiązane do Macierzy rzesze wychodźcze przecierają oczy czytając artykuły i doniesienia telegraficzne poczytnych pism amerykańskich.

Nie chcę twierdzić, iż społeczeństwo wychodźcze sądzi Macierz tylko z niefortunnych posunięć pewnych czynników, lecz uczucia bywają niepotrzebnie drażnione, głęboka, niekiedy naiwna, polskość, podkopywana, a zyskuje na tym źle zrozumiana amerykanizacja.

W takich nastrojach kończy Polonia amerykańska rok 1938. Rok pełen entuzjazmów i rozczarowań.

Gdzieniegdzie jednak zauważamy oznaki, iż znajdzie się nareszcie platforma, na której będą mogły stanąć wszystkie czynniki będące na czele katolickiego ludu polskiego w Stanach Zjednoczonych.

ECHA

Dach nad głową, czy stadion?

Doskonale redagowana „Kultura“ poświęca artykuł p. J. W. Sadowskiego sprawie nędzy. Artykuł nie zasadniczy, ale orientujący doskonale w polskim „zakłamaniu“, które nie chce widzieć rzeczy nieprzyjemnych, a nie widząc ich wyobraża sobie, że ich nie ma.

„Przed wyborami do Rady Miejskiej miasta Poznania — pisze autor — można było w prasie oglądać fotografie przedstawiające rozpaczliwe i wprost nieludzkie warunki mieszkaniowe wielu rodzin i wyczytać było można solenne zapewnienie, że nastąpić muszą zmiany na lepsze. Już co prawda stary Szekspir stwierdził, że droga do piekła wybrukowana jest — szczerymi zamiarami. Ponieważ w każdym społeczeństwie istnieje hierarchia potrzeb, uczciwy rachunek sumienia winien nasunąć konieczność ustalenia, czy dach nad głową dla najbiedniejszych nie jest tak samo ważny, — jak — stadiony, pomniki, pływalnie i strzelnice oraz deficytowe przedsiębiorstwa komunalne...

Nie ma — może ktoś powie — na nędzę środka uniwersalnego. Lecz jej rozmiary mimo niekłamanych wysiłków ze strony władz i społeczeństwa są tak wielkie, że niszczą sam rdzeń narodu. Trzeba będzie rozplątać ten węzeł...“

„Miętkie“ serce

Jak się zdaje, mam t. zw. „miętkie“ serce. Czym się ono objawia? Ot po prostu nie mogę patrzyć, jak rzeźnik zarzyna wołu, jak jeden pijak przebija nożem drugiego, jak woźnica okłada drągiem konia. Nie mogę — i już. Prawdopodobnie jest to dosyć poważny defekt, ale cóż mogę na to poradzić?

Idę na przykład do kina. Wyświetlają tam przed głównym obrazem dodatek krótkometrażowy: „zdjęcie z natury“. Tytułu już nie pamiętam. W każdym razie były to sceny z jakiegoś połowu. A więc motorówka, śliczny widoczek. Muzyczka gra jakąś skoczną tarantellę. Pojawia się stadko delfinów. Kto je raz w życiu widział, ten nigdy nie zapomni swawolnej gromadki. Ale baczność! Człowiek jadący motorówką zarzuca przynętę. Jeden z łakomych delfinów połyka ją! Teraz dopiero dostrzega pomyłkę. Delfin w szale przestrachu zaczyna umykać. Rzuca się w głębie, to wytryskuje jak fontanna do góry, to zwija się i walczy! Walczy o życie! Ale to daremna sprawa. Haczyk trzyma mocno. Już nie puści swej ofiary...

Na motorówce siedzi człowiek ze sprężynówką (sprężynowym aparatem do zdjęć filmowych) w ręku. Filmuje. A jakże. Powstaje dzieło sztuki filmowej. Każdy rzut rozszalałej ryby jest wiernie zanotowany na wstędze. Ot tu w bulgogącej kipieli przepadł delfin! Nie ma obawy: pojawi się! O, już wypryskuje ku górze, jak pocisk, miota się, bije! Aparat dokładnie rejestruje każdy gest. I tak przez cztery godziny trwa walka rozszalałej ryby z człowiekiem. Inny człowiek filmuje. Zbliża się agonia. Człowiek filmuje. Wreszcie delfin zostaje wyciągnięty na pokład. Próbuje niezdarnie się bronić. Ale cios nożem przerywa tę nierówną walkę. Aparat filmuje, muzyczka gra skoczną tarantellę, siedząca przede mną parka obejmuje się czule. Dodatek z natury jest skończony. Prawdopodobnie otrzymał ocenę: „wysoce artystyczny“ i jako taki obniżył automatycznie podatek od głównego filmu o 5 procent.

„Wysoce artystyczny“ prawda? Ba, nawet pouczający! Czekam tylko na film z „natury“, który wiernie przedstawi prace w rzeźniach, zakładach medycyny sądowej i t. p. Zapewne otrzymają ocenę „wysoce artystyczny“ a szkoły gremialnie będą chodziły wraz z ciałem nauczycielskim.

Tylko ja nie pójdę. Mam — jak powiedziałem — „miętkie“, babskie — nie ubliżającej żadnej damie — serce. Nie mogę patrzyć na męczarnie, obojętne, psa, myszy, czy wiewiórki. Wiem, że zwierzęta nie mają duszy. Ale ja mam!

Peer.

Życie religijne

Ciemności nad U. R. S. S.

Dwutygodnik paryski „Etudes" (20. XII. 38) w ciekawym artykule „Bilansy sowieckie. Ciemności nad URSS" (Bilans sovietiques. Tenebres sur l'U. R. S. S.) usiłuje przedstawić syntezę z dwudziestoletniego eksperymentu w Sowietach.

„Wydaje się, jakoby na progu r. 1939 możliwym już było nakreślenie głównych linii ewolucyjnych życia w U. R. S. S. Okazuje się przede wszystkim, że reżim Stalina w obecnych swoich przejawach jest raczej zbliżony do ustroju państw totalnych aniżeli do społeczności komunistycznej. Lenin przepowiadał całkowite pochłonięcie państwa przez ustrój komunistyczny. Tymczasem ewolucja Sowietów poszła w innym kierunku: całkowitej niemal etatyzacji wszelkich dziedzin życia społecznego oraz koncentracji władzy w rękach jednostki na podobieństwo totalnego „Führer-Princip".

„Wydaje się, jakoby sam Stalin wyczuwał, że doktrynerstwo rewolucji październikowej nie da się zastosować praktycznie... W Sowietach odbywa się już od szeregu lat mistyfikacja w wielkim stylu: mówi się o zachowaniu czystej doktryny Marxa-Lenina, a czyni się wszystko, aby tę doktrynę pogrzebać...".

Sowiety w praktyce przekształcają się coraz bardziej z międzynarodówki w narodowe państwo wszechrosyjskie. Wzrasta specyficzny patriotyzm. „Ojcowie rewolucji" z r. 1917 wymazali nazwę Rosja, tworząc t. zw. „Unię Republik Socjalistycznych i Sowieckich" (URSS). Pierwsze objawy powrotu do dawnych koncepcji patriotyzmu zaczęły się już akcentować w r. 1928, gdy Stalin zastosował do Sowietów ideę „realizowania ustroju socjalistycznego w jednym kraju". W r. 1934 prasa sowiecka pisała już o „sowieckiej ojczyźnie". W styczniu 1936 r. moskiewska „Prawda" nawoływała w szeregu artykułów do poznania dziejów ojczystych, gloryfikując przy tym bohaterów narodowych: Aleksandra Newskiego, Piotra Wielkiego, Suworowa, Kutuzowa itd. A 11 listopada 1938 r. „Komsomolskaja Prawda" zamieszczając ataki przeciwko państwom Zachodu, pisze: **„Jeżeli w latach zamierzchłych bohaterski naród rosyjski zdołał się przeciwstawić inwazji wrogów, to tym bardziej potężna uprzemysłowiona Rosja dzisiejsza będzie mogła unicestwić tych wszystkich, którzy by się ośmielił wtargnąć w jej granice".**

Jest to już czystej wody patriotyzm wszechrosyjski.

Rosja przechodzi charakterystyczną ewolucję. Oczywiście straszliwy przełom, jaki pożoga komunistyczna wprowadziła do tego organizmu państwowego, obejmującego niemal jedną szóstą część globu, pozostawi na długo swe ślady. **„Do dawnego ustroju** — pisze w „Catholic Herald" Hilaire Belloc — **Rosja już nie powróci: olbrzymie połacie ziemi pozostaną w rękach włościan. Ideologia komunizmu forsowana w wychowaniu nowego porewolucyjnego pokolenia Rosji, też wyryje głębokie cechy, które wpłyną na ukształtowanie nowego przyszłego ustroju w tym dziwnym kraju. Ale że to nie będzie komunizm — to pewne".**

Ostatnio ukazała się w Londynie sensacyjna książka o armii czerwonej (The Red Army) napisana przez Vollenborga, ex-komunistę, który przez 15 lat zajmował wysokie stanowiska w armii sowieckiej. Pisze on: „Wydaje się, że po 20 latach ciągłych egzekucji i niesłychanego terroru osłabła znacznie siła obronna URSS. Ciemności zawisły nad tym krajem, w którym kadry wojskowe przeżywają nie tylko pod względem technicznym ale i pod względem psychologicznym głęboki kryzys... W czasie kolosalnej „czystki" w czerwonej armii w związku z procesem Tuchaczewskiego usunięto 384 generałów (!) w tym 57 dowódców korpusu i 110 dowódców dywizji. W samym tylko moskiewskim okręgu wojskowym na ogólną liczbę 4000 oficerów usunięto 2984... Na miejsce usuniętych weszły elementy zupełnie nieprzygotowane do objęcia kierowniczych stanowisk: różni podoficerowie a nawet prości żołnierze, często analfabeci".

Armia sowiecka — pisze w „La Libre Belgique" Pierre des Moutiers — to kolos na glinianych nogach. Na stopie pokojowej liczy ona wprawdzie 1 milion 500 tysięcy żołnierzy, czyli jest największą armią na świecie. Częściowo zmotoryzowana... rezerwy olbrzymie do 10 milionów ludzi. Ale cóż z tego, jeżeli sam marszałek Woroszyłow stwierdza w czasopiśmie „Krasnaja Zwiezda" (4. II. 38), że 10 procent oficerów i 20 procent podoficerów w armii czerwonej nie posiada żadnego fachowego przygotowania wojskowego. „Kolos na glinianych nogach — to nie tylko czerwona armia, ale całe państwo Sowietów, zmierzające ku ciemnej przyszłości. Zło samo siebie pożera. Sprawdza się to na Rosji dzisiejszej. Dawniej knut białych carów, teraz czerezwyczajka... Tyrania dawna i obecny terror... Zło przeciwstawia się złu. Tak sprawia nieraz Opatrzność uderzająca karzącą ręką sprawiedliwości... Przywódcy bolszewizmu wytępiają sami siebie...

„Aż pewnego dnia nastąpi znowu przełom i być może, iż ludy zamieszkujące to olbrzymie państwo ujrzą przed sobą jaśniejszą drogę... Ciemności, terror i chaos ustąpią, a cierpienie milionów ofiar wytworzy nowe formy ustrojowe, zapewniające i tan człowiekowi materialny i duchowy rozwój".

K. A.

Radio

BROSZURA UŁATWIAJĄCA SŁUCHANIE POGADANEK O SZTUCE. Z dniem 31 stycznia P. Radio rozpoczyna na fali ogólnopolskiej cykl audycyj prof. Wł. Witwickiego o sztuce greckiej p. t. „Przechadzki ateńskie". Chcąc ułatwić swym słuchaczom zrozumienie i wyciągnięcie najdalej idących korzyści z tych prelekcyj — P. Radio wydaje broszurę pomocniczą. Zawierać ona będzie 64 reprodukcje dzieł architektury i sztuki greckiej, o których będzie mówił prof. Witwicki. Cena broszury 1 zł.

Celem ustalenia wysokości nakładu P. Radio zwraca się do radiosłuchaczy, który zamierzają nabyć tę broszurę, z prośbą o wpłacenie do dnia 15-go stycznia na konto „Anteny" w P. K. O. nr. 14.018 sumy 1.— zł Na odwrocie blankietu konieczne jest zaznaczenie: „Wpłata na broszurę prof. Witwickiego". Po otrzymaniu zamówienia P. Radio wyśle broszurę pod wskazanym adresem, przed dniem 31 stycznia, a więc przed rozpoczęciem audycyj „Przechadzki ateńskie".

RADIOSTACJA DLA ESKIMOSÓW. Ostatnio wybudowano pierwszą radiostację nadawczą dla Eskimosów w Kanadzie przy ujściu rzeki Mac Kenzie. Stacja ta znajduje się na 61 st. szerokości północnej, powyżej koła podbiegunowego. Będzie ona zasilana przez generator poruszany wiatrem. Poza audycjami o charakterze praktycznym, jak np. komunikaty zapewniające bezpieczne przebywanie przestrzeni lodowych w okresie topnienia śniegów, stacja będzie nadawała muzykę z płyt. Nasuwa się jednak pytanie, wielu Eskimosów posiada odbiorniki radiowe w swoich igloo?

Programy stacyj radiowych

PONIEDZIAŁEK, 16 STYCZNIA 1939

Warszawa i program ogólnopolski: godz.: 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Dialog dla dzieci starszych; 11.15 Muzyka z płyt; 12.05 Audycja południowa; 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników; 13.30 Muzyka absolutna i programowa; 15.00 Słuchowisko; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Kronika naukowa; 16.35 Recital for-Kwartet smyczkowy; 18.00 Audycja dla wsi; 18.30 tepianowy; 16.55 Polacy na Dalekim Wschodzie; 17.10 Audycja muzyczna; 19.00 Audycja żołnierska; 19.30 Koncert rozrywkowy; 20.35 Audycje informacyjne; 21.00 Muzyka z płyt; 21.40 Nowości poetyckie; 22.00 Dzieje symfonii; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; Komunikat meteorologiczny; 23.05 Wiadomości z Polski.

Kraków: godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Muzy na płytach; 11.15 Muzyka z płyt; 14.00 Muzyka obiadowa; 14.50 Program na jutro; 14.55 Krakowski dziennik sportowy; 18.00 Odczyt; 18:10 Recital fortepianowy; 22.00 Wesołe kumoszki z Windsoru — opera komiczna; 23.05 Zakończenie audycji.

Lwów: godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Muzyka taneczna z płyt; 11.15 Muzyka z płyt; 14.00 Koncert życzeń; 14.45 Wiadomości gospodarcze; 14.50 Giełda lwowska; 14.55 Program na jutro; 18.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.05 Odczyt; 18.20 Aktualność; 22.00 Wiadomości sportowe; 22.05 Odczyt; 22.20 Z albumu speakera; 23.05 Zakończenie audycji.

Katowice: godz.: 5.30 Dzień dobry; 6.30 Program na dziś; 11.15 Muzyka z płyt; 14.00 Muzyka obiadowa; 14.50 Wiadomości bieżące i giełda; 18.00 Audycja słowno-muzyczna; 18.25 Wiadomości sportowe; 22.00 Wesołe kumoszki z Windsoru — opera komiczna; 23.05 Zakończenie audycji.

Programy stacyj zagranicznych: g.: 20.10 **Gdańsk.** Koncert europejski; 20.20 **Radio Romania.** Utwory Mozarta; 21.20 **Londyn Reg.** Występ gitarzysty; 21.30 **Lille.** „Wschód w muzyce" — koncert symf.; 22.00 **Bruksela.** Koncert symfoniczny.

Wiadomości sportowe

Dziś i jutro Kanadyjczycy grają w Katowicach

Oczy całego świata sportowego Polski zwrócą się dziś i jutro na sztuczny tor lodowy w Katowicach, gdzie dziś odbędzie się spotkanie hokejowe **Smoke Eaters** (Kanada) — **Dąb, a jutro Kanada—Polska.** Wyniki spotkań naszych najlepszych hokeistów z mistrzami świata, jakimi są w hokeju Kanadyjczycy, będą dla nas miernikiem poziomu naszego hokeja. Dowiemy się prócz tego z wyników, jakie uzyskają w tych meczach nasi hokeiści, jak nasz hokej przedstawia się w stosunku do hokeja tych reprezentacji państwowych, z którymi już hokeiści kanadyjscy dotychczas się spotkali. A spotkali się już dotychczas w swym tournee po Europie 13 razy we wszystkich spotkaniach odnosząc zwycięstwa. W meczach tych strzelili 76 bramek, stracili jedynie 10. Zwyciężyli oni Glasgow 4:2, Hagę 4:1, Amsterdam 4:1, Berlin 5:1, 9:1, Hamburg 8:0, Kolonię 9:1, Kreseld 2:0, Monachium 4:2, 8:0, Wiedeń 6:0, 10:1 i Pragę 3:0. Wyniki te mówią same za siebie.

Klasa naszych hokeistów jest wysoka, nie ma mowy jednak by nawet, gdy zagra nasza reprezentacja, mogła ona na tyle oprzeć się Kanadyjczykom, by wywalczyć chociażby wynik remisowy. — Bramkę może uda się im zdobyć. O ile nie przegrają więcej, jak trzema bramkami różnicy, będzie to już duży dla naszego hokeja sukces.

Oba spotkania tak w niedzielę, jak w poniedziałek rozpoczną się o godzinie 19.30. W drugi dzień, tj. poniedziałek, Polskie Radio będzie transmitowało w czasie od godz. 21—21.40 mecz **Kanada—Polska.**

Sport w wychowaniu harcerskim

W trosce o normalny rozwój fizyczny i moralny przyszłego przodownika pracy społecznej, harcerstwo, jako jeden z odcinków swego wychowania wyznaczyło odcinek sportu.

Odcinek ten jest tak nierozerwalnie złączony z całością oddziaływania wychowawczego, że trudno przeprowadzić ściślejszą granicę i określić, gdzie właściwie zaczyna się w harcerstwie uprawianie sportów w t. zw. "czystej" formie.

Opierając się w swej pracy nad urabianiem charakterów, na metodzie rozbudzania tkwiących w młodzieży zainteresowań, nie mogło harcerstwo pominąć zagadnień sportowych, jakże żywotnych dla młodego wieku. Dlatego "uharcerzyło" sporty, sublimując cel ćwiczeń przez wysunięcie na pierwszy plan momentu pokonania przeszkód, przeżycia przygody i zadowolenia ze zdobycia sprawności, a nie rekordu.

"Uharcerzenie" tak pojętego sportu wyszło na dobre zarówno pracy harcerskiej, jak i propagandzie czynnego uprawiania ćwiczeń fizycznych przez szerokie rzesze młodzieży. Automatycznie przodownicy pracy harcerskiej stali się instruktorami wychowania fizycznego.

Jakie działy sportu znalazły prawo obywatelstwa w pracy harcerskiej? Prawie wszystkie. Najbardziej „masowe" — to uprawianie wszelkiego rodzaju gier na wolnym powietrzu. Niemal każda zbiórka harcerska kończy się „siatkówką", „koszykówką" lub popularną grą w "dwa ognie". Zasadniczo każda wycieczka, a tym bardziej obóz harcerski są dobrym ćwiczeniem sportowym, bowiem komendant posiada należyty zasób wiedzy, który mu nie dozwoli na "przeforsowywanie" chłopców zbyt intensywnymi ćwiczeniami, czy marszami.

Zorganizowaną propagandę sportu prowadzą harcerskie kluby sportowe. Liczba ich przekracza 30; posiadają wiele sekcyj, np. narciarskie, żeglarskie, strzelecko-łuczne, lotnicze itp.

Kluby te mogą się poszczycić niemałymi sukcesami w swym działaniu przy czym w pracy swej nie liczą na efekt wysokiej sprawności jednostek.

Kalendarzyk katolicki

NIEDZIELA 15 STYCZNIA: II. po Obj. P. — 6-go stycznia święci Kościół pamiątkę powołania do Chrystusa w osobach Mędrców ze Wschodu wszystkich narodów, chrztu Jego w Jordanie i pierwszego cudu w Kanie; dlatego dziś Ewangelia o cudzie w Kanie. — Św. Pawła I. pustelnika (um. 342), patrona znanego i zasłużonego zakonu Paulinów, stróżów Jasnej Góry w Częstochowie i Skałki w Krakowie. Św. Maura opata, ucznia św. Benedykta.

Wschód słońca o godz. 7.39, zachód o godz. 15.52. Długość dnia 8 godzin 13 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

NOWA PLACÓWKA KATOLICKA. W sobotę uruchomiona została katolicka placówka handlowa „Motofon“ Sylweriusz Stenczykiewicz Ska z o. o. Plac Mariacki 1 — prowadząca w wielkim wyborze, radia wszystkich marek, gramofony, płyty gramofonowe, maszyny do szycia oraz rowery i inne materiały techniczne.

KTO BĘDZIE DYREKTOREM KAMIENIOŁOMÓW MIAST MAŁOPOLSKICH? W Krakowie mówi się obecnie, iż zastępcą p. Hardta na stanowisku dyrektora Kamieniołomów Miast Mał. ma być dr Starzycki, członek kom. rew. Kamieniołomów, b. kier. „Dolomitu“ w Pogorzycach.

UMOWA KRAKOWSKICH NOTARIUSZY. Dziesięciu krakowskich notariuszy zawarło ze sobą umowę, na podstawie której wszystkie wpływy będą odprowadzane do wspólnej kasy, a następnie dzielone w równych częściach między uczestników umowy.

ARESZTOWANIE WYRODNEJ MATKI. Aresztowano Antoninę Ziębównę z Pleszowa, która udusiła swoje sześciotygodniowe dziecko, przywiązując mu do szyi kamień i wrzuciła do studni w Rakowicach.

Komunikaty

POSIEDZENIE WYDZIAŁU HISTORYCZNO-FILOZOFICZNEGO Polskiej Akademii Umiejętności odbędzie się w poniedziałek 16 bm. o godz. 6 wieczorem. Porządek dzienny: Dr Henryk Münch: „Topografia miast wielkopolskich w wiekach średnich“.

KURS SZLIFOWANIA SZLACHETNYCH KAMIENI. Dyrekcja Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Krakowie, ul. Smoleńsk 9, przyjmuje zgłoszenia kandydatów na kurs szlifowania szlachetnych kamieni; wymagany wiek od 15—17 lat. Bliższych informacji udziela Dyrekcja Instytutu.

„WYKWINTNE CIASTA I LEGUMINY Z POMARAŃCZ“. Zw. Pań Domu urządza we czwartek, dnia 19 bm. o godz. 10 w Elektrowni pl. Szczepański 1. — pokaz „Wykwintne ciasta i leguminy z pomarańcz“.

—:oOo:—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela, 15. I. 3.30 po poł. „Gałązka rozmarynu; wiecz. „Dlaczego zaraz tragedia?!“

Poniedziałek 16. I. „Madame Butterfly“.

Wtorek, 17. I. „Zaczarowane koło“.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „Piekło Sahary“ (Albert Prejean) i „Dama na dwa tygodnie“ (Joan Crawford, Franchot Tone).

APOLLO: „Miodowy miesiąc“.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 14—19 stycznia 1939 r. włącznie. „Josette“ — Simone Simon.

L. O. P. P.: „Ten, którego ukochałam“ (Sylvia Sidney).

MUZEUM wyświetla w sobotę 14, w niedzielę 15 oraz w poniedziałek 16 bm. film p. t. „Pat i Patachon w raju“.

PROMIEŃ: „Prof. Wilczur“. W rolach głównych: Stępowski i Barszczewska.

SCALA: „Brawura“.

SZTUKA: „Mściciele“.

ŚWIT: „Ptasznik z Tyrolu“.

UCIECHA: „Rena — Sprawa 777“ (Engelówna, Cybulski).

WANDA: „Maria Antonina“. W roli głównej Norma Shearer.

—oOo—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę popołudniu o godz. 3.30 Z. Nowakowskiego „Gałązka rozmarynu“ w inscenizacji i reżyserii autora z udziałem całego zespołu artystycznego. Wieczorem arcyzabawna komedia R. Niewiarowicza **„Dlaczego zaraz tragedia?!“.** W sztuce opracowanej scenicznie przez reż. J. Karbowskiego występują: J. Ziejewski, H. Brochocka, H. Bielska, R. Wroński, K. Opaliński, K. Fabisiak, J. Romowicz, M. Romowicz, M. Arczyńska, J. Bobrowski, A. Possart, A. Fuzakowski, G. Senowski.

We wtorek baśń dramatyczna L. Rydla **„Zaczarowane koło“** w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego.

„MADAME BUTTERFLY“ Z TEIKO-KIWĄ W OPERZE KRAKOWSKIEJ. Jutro w poniedziałek, dnia 16 bm. daje Opera Krakowska „Madame Butterfly“ G. Puccini'ego. Świetna obsada partii solistycznych daje gwarancję całości o wysokim poziomie i nieprzeciętnpch walorach artystycznych. Do wykonania partii tytułowej pozyskana została słynna śpiewaczka japońska **Teiko-Kiwa**, najlepsza Cho-Cho-Sa zarówno pod względem wokalnym, jak i aktorskim, która specjalnie przybywa do Krakowa i wystąpi tylko jeden raz w Polsce. **St. Drabik** ukaże się w nieśpiewanej w Krakowie partii Pinkertona, **Z. Dolnicki** będzie Konsulem, zaś powiernicą Suzuki mezzosopran opery warszawskiej **E. Hoffmanowa.** Obsady dopełnią: A. Mazanek, J. Hlady (Goro), M. Feherpataky, W. Geiger i A. Wolak. W operze reżyserowanej przez J. Stępniowskiego bierze udział Chór Krak. Twa Operowego oraz Krak. Orkiestra Symfoniczna pod batutą **J. Sillicha**, kapelmistrza opery warszawskiej.

„JASEŁKA“. Teatr Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie, ul. Skarbowa 2, odegra w niedzielę 15 bm. po raz ostatni widowisko religijno-narodowe w 3-ch odsłonach pt.: „Jasełka“. Początek o godz. 3 po poł. i 6 wieczorem.

—oOo—

Pogotowie ratunkowe w ubiegłym roku

W ubiegłym roku krakowskie Pogotowie Ratunkowe interweniowało w **29.631 wypadkach.** W 95 wypadkach Pogotowie padło **ofiarą fałszywych alarmów.** W statystyce Pogotowia poważną rubrykę stanowi **zatrucie alkoholem**, któremu uległo w roku sprawozdawczym 329 osób. Zamachów **samobójczych** popełniono w ub. roku 196, z tego 24 z **wynikiem śmiertelnym.** Przejechań było 311, w tym 292 przez samochody i motocykle a 21 przez tramwaje.

Wielki proces o nadużycia w Krakowie

W poniedziałek 16 b. m. rozpocznie się przed trybunałem Sądu Okręgowego w Krakowie wielki proces, w którym jako oskarżeni zasiądą na ławie oskarżonych b. podpułkownik **Karol Dziekanowski, Adolf Ehrlich, Teofila Immerglueckowa, Leon Baldinger** i tow. pod zarzutem popełnienia nadużyć na kwotę kilkudziesięciu tysięcy złotych. Do rozprawy, która została rozpisana na dwa tygodnie, wezwano przeszło 100 świadków, m. in. kilka osobistości, dzierżących wysokie stanowiska w Krakowie.

Rozprawa oczekiwana jest przez ogół Krakowian z wielkim zainteresowaniem.

—oOo—

Dur plamisty w Krakowie

W ostatnich dniach stwierdzono w Krakowie u jednego z mieszkańców Krowodrzy, 21-letniego **Mieczysława Bigdy,** handlowca, wypadek **duru plamistego.** Chory został już wyleczony i przewieziono go jako rekonwalescenta do domu. Oprócz wspomnianego wypadku duru plamistego stwierdzono w Krakowie w dniach od 8 do 14 b. m. następujące choroby zakaźne: błonica 6, płonica 16, krztusiec 1, odra 1, nagminne zapalenie przyusznicy 1.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA Ś. P. ROMANA DMOWSKIEGO.

We wtorek 17 bm. o godzinie 8 w kościele parafialnym w Borku Fałęckim pod Krakowem odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Romana Dmowskiego.

—:oOo:—

Z listów do Redakcji

Szykana czy niedbalstwo?

Jak wiadomo, na pogrzeb ś. p. Romana Dmowskiego z różnych stron kraju wyjechało kilkanaście pociągów popularnych. Między innymi wyjechał także pociąg popularny z Krakowa. Od jednego z krakowskich uczestników pogrzebu otrzymaliśmy w związku z tym następujące pismo:

„Na stacji głównego dworca w Warszawie przed odjazdem do Krakowa spotkała nas wcale niemiła niespodzianka. Dyrekcja tego dworca uznała za stosowne nie dotrzymać umowy co do godziny odjazdu pociągu popularnego, wyznaczając nam czas powrotu zamiast w sobotę o godz. 23.30, jak było w planie — na godz. 14.50 dnia następnego. Wywołało to zrozumiały sprzeciw. Wyjechaliśmy z półtora godzinnym opóźnieniem pociągiem innym, umieszczeni w nim kątem, a nie pociągiem, którym z Krakowa wyjechaliśmy. Jest to niespotykany wypadek w systemie pociągów tego rodzaju i wygląda to na stosowanie szykan“. J. M.

Awanse i uposażenia urzędników magistrackich

Jeden z Czytelników przysyła następujące uwagi:

„W Magistracie krakowskim dzieją się cuda. Jedni po roku pracy dostają siódemki czy szóstki, zostają dyrektorami, naczelnikami (tu nasz korespondent przytacza nazwiska) — a iure caduco przyjęci na „kontraktowych“ młodzi urzędnicy zamiast po 3—5 lat dostać stabilizację i awans, czekają po 10 i więcej lat na ustalenie.

Urzędnicy, ba nawet emeryci, nie mają pewności ani spokoju. Świeżo grozi im nowa ustawa uposażeniowa, podobno skierowana przeciw emerytom. Ci biedacy, pobierający po 67 złotych płacy za 10 lat pracy, którym raz daje się 40% pensji, to znów 30%, to znów obcina emeryturę — może nareszcie doczekają się nie tylko zachowania status quo, ale poprawy“.

Przemyśl

WYBORY DO RAD GMINNYCH W DOBROMILU I PRZEWORSKU, wyznaczone zostały na dzień 22 b. m. Przeworsk podzielono na 3 okręgi. Zgłoszono tam dwie listy, kompromisową i ludowo-robotniczą. Dobromil podzielony został na 10 okręgów, w tym jeden, zamieszkały przeważnie przez żydów, na 5-cio mandatowy, okręg o przeważającej ludności ruskiej na 3 mandaty, pozostałe zaś na jedno-mandatowe.

LIKWIDACJA ŻYDOWSKICH PRZEDSIĘBIORSTW. Z Nowym Rokiem zlikwidowanych zostało w Przemyślu kilkanaście sklepów i przedsiębiorstw żydowskich, które nie wykupiły kart przemysłowych, względnie świadectw rejestracyjnych. Skutkiem tego wiele lokali stoi pustką i są do wynajęcia.

RZADKIE OKAZY DRZEW. W parku w Medyce pod Przemyślem rosną dwa egzemplarze t. zw. Świętego drzewa Japonii „Giuko Biloba“. Jeden około 100-letni, niski, rozłożysty, 12 mtr. wysoki, o konarach 40—50 m. obwodu, drugi około 40-letni, strzelisty 15 m. wysoki o obwodzie do 20 m.

SĄDY PRACY W PRZEMYŚLU. Z dniem 1-go stycznia br. utworzony został przy sądzie grodzkim w Przemyślu. „Sąd Pracy“, do którego ma być powołanych 26 ławników i 52 zastępców, zaś przy sądzie okr. 12 ławników i 24 zastępców. Sądy te rozstrzygać będą wszelkie spory między pracodawcami a pracownikami. Pracownicy fizyczni i umysłowi będą korzystali obecnie z licznych ulg przewidzianych w rozporządzeniu o Sądach Pracy, a zarazem odpadną koszta wyjazdów do Lwowa na rozprawy przed Sądem Rozjemczym dla spraw ubezpieczeń społecznych, gdyż sprawy te będą rozpatrywane na miejscu. Ak.





FABRYKA W WARSZAWIE





Sygnatura: I. Km. 3050/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I., Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 stycznia 1939 r. o godz. 13 w Krakowie, ul. Krakowska Nr. 52, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Izaka Danziga i Tauby z Blaugrundów Danzig — składających się z 105 koszul męskich zefirowych, 35 koszul dziecinnych, świecznik srebrny 9 ramienny, 4 lichtarze srebrne, futro męskie, oszacowanych na łączną sumę zł 550.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 3 stycznia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Jan Białas.

Sygnatura: I. Km. 2923/38, 3053/38, 99/39, 105/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I., Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 19 stycznia 1939 r. o godz. 11.30 w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 43, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do F-my Centrala rowerów i przyborów muzycznych M. Hutterer — składających się z różnych części składowych do rowerów, 5 rowerów oryginalnych Rybowski, 7 rowerów kompletnych i innych oszacowanych na łączną sumę zł 3.250.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 9 stycznia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Białas.

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.
Konto P. K. O. Nr 415.730
Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.